Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Budżet miasta: zadłużenie gminy zmniejszy się o 9 mln zł str. 3
ZARI bez kortów i światłowodów. To już jest koniec... str. 5
Zmarł Tadeusz Nowotarski: sztuka była całym jego życiem str. 12



UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

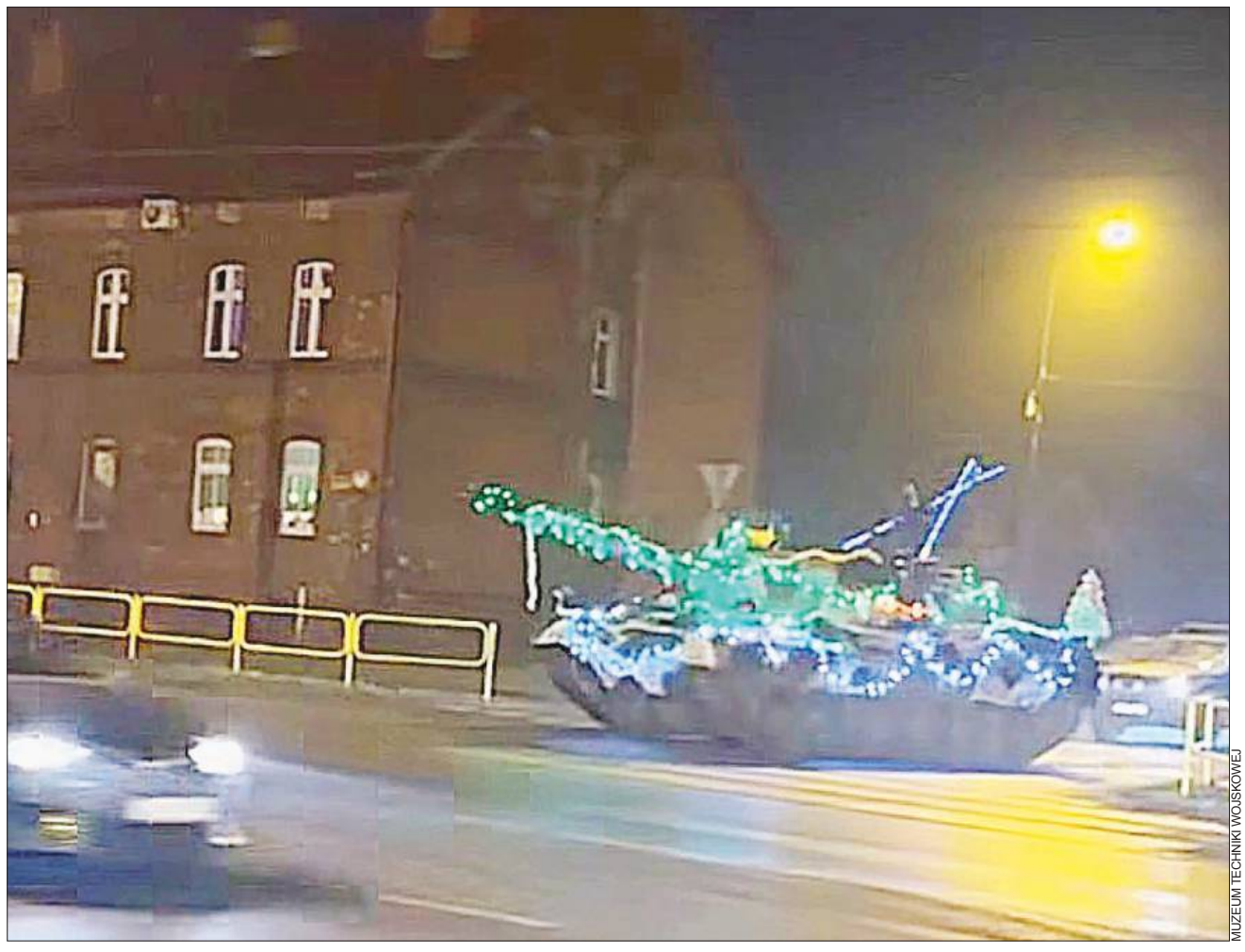
Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%) 8.1.2026 r. Nr 1 (3477) www.GlosZabrza24.pl

Wojskowy pojazd na ulicach Zabrza wzbudził szok i niedowierzanie

Ułańska fantazja czołgisty

Wielkie było zdziwienie, ale i zaniepokojenie, gdy tuż przed świętami Bożego Narodzenia wieczorową porą na ulicach Zabrza pojawił się najprawdziwszy niemiecki czołg Leopard 1, choć na szczęście przyozdobiony w świąteczne świecidełka, a nie w barwy wojenne. Krótki filmik z nagraniem jego przejazdu lotem błyskawicy obiegł media społecznościowe, a chwilę potem portale informacyjne wiodących mediów krajowych. Ba, czołg na ulicach polskiego Zabrza pokazywał i opisywał w swym wigilijnym wydaniu nawet popularny w Niemczech dziennik Bild. Jak się okazało, przejazd zorganizowało działające w mieście Muzeum Techniki Wojskowej, które na początku grudnia wsparło swym sprzętem miasto w organizacji Militarnego Mikołaja. Już wówczas zdania na temat tego rodzaju pojazdów w przestrzeni miasta były mocno podzielone, gdyż część zabrzan uważa, że militaryzowanie świąt religijnych, a zwłaszcza Bożego Narodzenia, nie jest na miejscu. – *Jezus przyszedł na świat by dać mu pokój i miłość, a nie sprzęt wojskowy do zabijania* – komentowali także nasi czytelnicy. Dodatkowo okazuje się, że przedświąteczny przejazd czołgu ulicami Śródmieścia bez specjalnego zabezpieczenia, oznakowania i bez zgody zarządcy drogi mógł naruszyć prawo.

DOKOŃCZENIE NA STR. 6



MUZEUM TECHNIKI WOJSKOWEJ

REKLAMA

Nowe numery kont Urzędu Miejskiego
str. 4

To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL

ISSN 0209-2719

9 770188 866248 01

Przybyli Królowie

W dzień Uroczystości Objawienia Pańskiego (6 stycznia), ulicami Zabrza przeszedł tradycyjny już Orszak Trzech Króli – barwne i radosne wydarzenie, które zgromadziło mieszkańców w różnym wieku, wspólnie celebrujących święto i dzień wolny od pracy. Oczywiście na czele korowodów nie mogło zabraknąć osób przywdzianych w szaty królewskie, a także świętej rodziny czekającej na wszystkich u bram kościoła św. Anny.

Uczestnicy – wśród których znaleźli się także prezydent Kamil Żbikowski i wiceprezydent Ewa Weber – wyruszyli o godz. 14 w trzech grupach, które jednocześnie rozpoczęły przemarsz i spotkały się na placu przed Muzeum Górnictwa Węglowego, by następnie udać się właśnie w kierunku kościoła św. Anny. Zwieńczeniem wydarzenia był koncert kolędowy w wykonaniu miejscowej scholii parafialnej z udziałem dzieci, młodzieży i dorosłych. Tegoroczny orszak odbył się pod hasłem *Nadzieją się cieszą!*, nawiązującym do Roku Jubileuszowego. **(pej)**



MIASTO ZABRZE

eprasa.pl 496eac425c

Czym żyliśmy w Zabrzu w minionym roku? To zawirowania w lokalnej polityce zdominowały życie mieszkańców

Trójkąt trzech prezydentów

Miniony już rok 2025 zapisał się na kartach historii Zabrza jako absolutnie wyjątkowy – przede wszystkim ze względu na wydarzenia polityczne i wyborcze. Po raz pierwszy bowiem przeprowadzono w gminie referendum w sprawie odwołania urzędującej prezydent (Agnieszki Rupniewskiej) i – co się zdarza niezwykle rzadko w polskim systemie prawnym – uczyniono to skutecznie, pozbawiając w maju liderki stowarzyszenia Nowe Zabrze najważniejszej w mieście funkcji. W związku z tymi zawirowaniami był to też rok urzędowania w mieście de facto aż trzech prezydentów! Do czasów przyspieszonych wyborów zarządzonych na sierpień, tymczasowe stery władzy przejęła wskazana przez premiera rządu Ewa Weber (wieloletnia sekretarz Zabrza za czasów Małgorzaty Mańki-Szulik), niemniej finalnie na kolejnego włodarza Zabrza mieszkańcy wybrali bezpartyjnego społecznika Kamila Żbikowskiego. Co więcej, w maju na szlaku swej kampanii wyborczej nasze miasto odwiedził późniejszy prezydent RP Karol Nawrocki, który spotkał się z zabrzanami na placu Wolności. Cały rok 2025 stał też pod znakiem zaciskania budżetowego pasa, ratowania (z powodzeniem) bankrutującej gminnej spółki MOSiR, oddłużania Szpitala Miejskiego oraz przedłużającej się w nieskończoność prywatyzacji Górnika.



W styczniu ubiegłego roku mało kto mógł przewidywać, jak ogromnej dynamiki nabierze życie samorządowe miasta i jak wiele nieoczekiwanych zwrotów akcji nastąpi w ciągu kolejnych miesięcy. Prezydent Rupniewska (na zdjęciu z prawej) była przekonana, że porządzi w ratuszu przez co najmniej cztery kolejne lata, tymczasem kres jej władzy nastąpił dokładnie 10 maja. Mieszkańcy byli bowiem wyraźnie zirytowani jej polityką i narracją, z której wyłaniał się obraz niemal upadłego miasta, zadłużonego po uszy przez poprzedniczkę, „zwijającego" się inwestycyjnie i grzebiącego cały wypracowany przez dekady potencjał wizerunkowy. Wielu Zabrzan uznało, że malowany czarny obraz opierał się na klasycznych półprawdach i nawet manipulacjach. Bo to przecież właśnie Rupniewska powiększyła w pół roku zadłużenia miasta o połowę w stosunku do tego, co zostawiła po sobie poprzedniczka po 18 latach rządzenia. Fatalnie przeprowadziła też proces likwidacji Zespołu Szkół nr 17 wywołując ogromne kontrowersje w środowisku oświatowym i uczniowskim, postawiła znak zapytania nad przyszłością Teatru Nowego i innych instytucji kultury. Prezydentka próbowała jeszcze ratować się organizując wiosną w dzielnicach spotkania z mieszkańcami, jednakże sposób ich moderacji i udzielania odpowiedzi na kluczowe pytania tylko jeszcze bardziej wzmagał zniechęcenie. To był klasyczny przykład na to, jak pycha władzy potrafi dziarsko kroczyć przed upadkiem.

Co najbardziej zaskakujące, osobą, która powiedziała Rupniewskiej głośno „sprawdzam" była szeregowa mieszkanka i społeczniczka – Katarzyna Iwańska. Kobieta bez wyższego wykształcenia czy tym bardziej jakiegokolwiek doświadczenia menadżerskiego, za to z determinacją i pasją w działaniu. To ona wraz z Krzysztofem Korgelem założyła komitet referendalny Reset i zbudowała sztab wolontariuszy, który zebrał kilkanaście tysięcy podpisów mieszkańców pod referendalnym wnioskiem. I choć Iwańska pierwotnie kojarzona była głównie z Kamilem Żbikowskim i jego Lepszym Zabrzem, to do swego pomysłu na ratowanie miasta przekonała wiele różnych środowisk społecznych i politycznych (oczywiście z wyjątkiem tych, wspierających Rupniewską). Samo referendum



okazało się sukcesem, choć niepełnym: niewiele ponad sto głosów zabrakło, by odwołana została też cała Rada Miasta. Nie doszło więc do całkowitego – nomen omen – resetu władzy samorządowej w mieście.

Wybory i afera śmieciowa

Po odwołaniu Rupniewskiej kampania reklamowa przed nowymi, przedterminowymi wyborami odbywała się w samym środku wakacji, co było nie lada wzywaniem dla szóstki kandydatów. Finalnie do drugiej tury wyborów weszła popierana przez Koalicję Obywatelską Ewa Weber oraz bezpartyjny Kamil Żbikowski (na zdjęciuu góry). I ponownie wydarzył się swoisty „cud" samorządowy – bo Dawid wygrał z Goliatem, czyli minimalnie zwyciężył społecznik bez zaplecza politycznego. Na kolejnego prezydenta Żbikowski zaprzysiężony został dokładnie 27 sierpnia. Potem niestety nastał czas chaosu w ratuszu i swoistego szachowania się różnych ugrupowań w Radzie Miasta, które walczyły o jak najlepsze stanowiska dla siebie i zapewnienie sobie wpływu na decyzje w mieście. Nowy włodarz w końcu zbudował stabilną większość ponad podziałami (sam mając w swoim obozie zaledwie jednego radnego), efektem czego było powołanie 2 października na stanowisko pierwszej wiceprezydent miasta jego głównej konkurentki wyborczej, czyli Ewy Weber. W dość powszechnym odczuciu jest ona osobą bardzo doświadczoną w zarządzaniu w samorządzie i merytoryczną, a do tego zna Zabrze jak własną kieszeń, bo w nim się wychowała i na jego rzecz pracowała przez większą część swego zawodowego życia, zaliczając po drodze jeszcze stanowisko wiceprezydenta Gliwic, a nawet dyrektorski fotel w stolicy w strukturach rządu (ministerstwo aktywów państwowych). Z kolei drugim zastępcą Żbikowskiego został – namaszczony przez PiS – Leszek Kula, były główny inżynier miasta. Pierwotnie do tego stanowiska przymierzany był radny Borys Borówka – lider PiS, ale finalnie na skutek sprzeciwu KO musiał poniechać swych aspiracji. Na pocieszenie otrzymał funkcję wiceprezesa gminnej spółki ZPEC.

Przez wiele miesięcy żyliśmy także tzw. aferą śmieciową, która to sprawa trafiła już do prokuratury oraz sądu cywilnego, gdzie w procesie wytoczonym m.in. gminie przegrana w przetargu firma Alba żąda około 40 mln zł odszkodowania za rzekomo niewłaściwie rozstrzygnięcie przetargu pod rządami Rupniewskiej. Wcześniej, bo w marcu Alba uzyskała prawomocny wyrok warszawskiego sądu potwierdzający, iż w zabrzańskim przetargu dopuszczono do sześciu nieprawidłowości formalnych. Sąd jednak nie unieważnił wprost całej procedury, co otworzyło pole do interpretacji prawnych poszczególnych stron. Sama Alba wezwała władze miasta do przywrócenia jej na rynek zabrzańskich usług, jednakże nic takiego nie nastąpiło i usługi wywozu śmieci kontynuuje firma PreZero Service Południe.

Wyczekiwana prywatyzacja

W 2025 roku najbardziej wyczekiwaną przez mieszkańców decyzją miała być prywatyzacja Górnika Zabrze i oddanie klubu w ręce piłkarskiej gwiazdy – Lukasa Podolskiego. Niestety, korowody formalno-prawne skutecznie utrudniły i wydłużyły ten proces, zapoczątkowany jeszcze przez prezydent Mańkę-Szulik. W grudniu Kamil Żbikowski prognozował, iż finał może nastąpić w styczniu (teraz częściej mówi się o lutym), a sam Podolski pod koniec roku zdążył jeszcze wykupić ponad 8 procent akcji klubu od niegdysiejszego właściciela klubu, ubezpieczeniowego Allianz. Na pocieszenie kibicom pozostaje fakt, iż w rundzie jesiennej zespół grał fenomenalnie, długo utrzymując się na pozycji lidera piłkarskiej ekstraklasy. A po częściowym oddaniu do użytku czwartej trybuny na Arenie Zabrze, na meczach bite są kolejne rekordy frekwencji.

W krajowej polityce rok 2025 był czasem wybierania prezydenta Rzeczpospolitej i wszystkich związanych z tym emocji politycznych. W trakcie kampanii wyborczej w kwietniu do Zabrza przyjechał kandydat Konfederacji Sławomir Mentzen, zaś w maju – tuż po udanym referendum – popierany przez PiS Karol Nawrocki, a więc obecna już Głowa Państwa. Ten zresztą znalazł czas, by spotkać się z naszym dziennikarzem i udzielić naszej redakcji jedynego w mieście wywiadu dla mediów lokalnych.

Dławienie redakcji

Niestety, dla naszej redakcji rok 2025 był jednym z najtrudniejszych w historii. Prezydent Rupniewska od początku podjęła walkę z naszym tygodnikiem: nie zapraszała nas na swe wydarzenia prasowe, odmawiała udzielenia wywiadu, nie odpowiadała na pytania i wnioski formalne, za to zasypywała nas nieraz wprost absurdalnymi wnioskami o sprostowania. Nadto zablokowała jakiekolwiek zlecenia materiałów promocyjnych gminy i miejskich spółek na naszych łamach, pominęła nas też w zapytaniach ofertowych na publikację ogłoszeń. Odmówiono nam nawet możliwości przeniesienia siedziby redakcji do znacznie mniejszego pomieszczenia w gminnym lokalu na tym samym piętrze. Pomocną dłoń podał nam dopiero Zbigniew Barecki i jego Demex, gdzie dziś mamy bezpieczną przystań… Otoczenie Rupniewskiej miało też inne pomysły na utrudnianie nam pracy. Najbardziej absurdalny był proces karny (nie mylić z cywilnym) naszego dziennikarza Przemysława Jarasza z oskarżenia radnej Anny Sosnowskiej. Kwestionowała ona bowiem nie tylko naszą publikację o zarzutach karnych dla jej męża podejrzanego o udział w zorganizowanej grupie sprowadzającej nielegalny tytoń, ale publicznie oskarżała nas nawet o zmyślenie dosłownie cytowanych wypowiedzi szefa prokuratury na temat śledztwa przeciwko jej mężowi. Za naszym redaktorem murem stanęło Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich uznając ten przypadek za próbę niszczenia wolności słowa i prawa do rzetelnej informacji. Finalnie nasz dziennikarz już w pierwszej instancji został prawomocnie uniewinniony od wszelkich zarzutów, a ustne uzasadnienie wyroku było wręcz druzgocące dla radnej. **(red)**

eprasa.pl 496eac425c

Po zmianie prezydenta miasto powoli zbiera się finansowo. W 2025 roku wygospodarowano brakujące 120 mln zł

Budżet Zabrza uchwalony

Rzutem na taśmę, bo w przedostatni dzień grudnia, Rada Miasta w Zabrzu zatwierdziła budżet gminy na 2026 rok. Za przyjęciem uchwały w tej sprawie głosowało 17 radnych (niemal cały klub Koalicja Obywatelska-Nowe Zabrze, Prawo i Sprawiedliwość oraz Dariusz Walerjański z Dla Zabrza), 6 wstrzymało się od głosu (całe Przyjazne Zabrze, Łucja Chrzęstek-Bar z Dla Zabrza i Artur Libor z Nowego Zabrza), a tylko jeden (Sebastian Dziębowski z Dla Zabrza) był przeciw. To, co wydaje się kluczowe to fakt, iż mimo zapisania w budżecie konieczności emisji obligacji w celu zbilansowania wydatków, na koniec roku sumaryczne zadłużenie miasta zmniejszy się o 9 milionów złotych. To też jest efekt wypracowanego w wielkich bólach porozumienia na szczytach władzy lokalnej ponad podziałami partyjnymi. – *Podjęcie uchwały budżetowej to decyzja, która wyznacza kierunek finansów miasta na kolejny rok, z naciskiem na ostrożność, stabilizację i stopniowe zmniejszanie zadłużenia. To nie jest oczywiście budżet marzeń, ale najlepszy, na jaki dziś stać Zabrze* – podkreśla prezydent miasta Kamil Żbikowski.

Zanim radni przystąpili do głosowania, projekt budżetu przeszedł już w trakcie sesji pewne korekty. Wynikały one zarówno z wniosków radnych, jak i wcześniejszych zastrzeżeń Regionalnej Izby Obrachunkowej w Katowicach. Sama dyskusja sesyjna przebiegała w dość spokojnej atmosferze, bez awantur i kłótni, choć nie obyło się bez drobnych złośliwości pomiędzy kilkoma radnymi. Niewątpliwie na głównego i chyba jedynego „opozycjonistę" wyrasta w obecnym układzie władzy samorządowej radny Sebastian Dziębowski, który jak powszechnie wiadomo jest przedstawicielem Konfederacji, aczkolwiek w Radzie Miasta reprezentuje swoje własne stowarzyszenie Zabrzańską Inicjatywę Społeczną. Formalnie wciąż tworzy wspólny klub Dla Zabrza wraz z dwojgiem byłych radnych Skutecznych dla Zabrza, jednakże coraz wyraźniej widać, że drogi tej trójki (co widać było też w głosowaniu) zaczynają się powoli rozchodzić.

Wewnętrzna opozycja

Jeszcze inną kwestią jest strategia siedmiu radnych stowarzyszenia Nowe Zabrze, a więc środowiska odwołanej prezydent Agnieszki Rupniewskiej. Ich postawa wobec aktualnego prezydenta Zbikowskiego jest wyraźnie sceptyczna i w ramach zawiązanej szerokiej koalicji stanowią jednak coś na kształt wewnętrznej opozycji. Było to widać zarówno w zupełnie odrębnym od Koalicji Obywatelskiej ich krytycznym oświadczeniu na temat projektu budżetu i samego Żbikowskiego, jak i w fakcie, że najbliższy współpracownik Rupniewskiej – Artur Libor wstrzymał się od głosu w kluczowym momencie.

W wygłoszonym i zamieszczonym później w internecie oświadczeniu Nowe Zabrze konsekwentnie przekonuje, że to Rupniewska uratowała miasto przed zapaścią finansową i atakuje wprost prezydenta Żbikowskiego. *„Dziś, widząc trudny budżet na rok 2026 należałoby zapytać Prezydenta Żbikowskiego czy nie jest zawstydzony składanymi obietnicami bez pokrycia? Czy nie jest mu wstyd, że atakował prezydent Agnieszkę Rupniewską za złe zarządzanie finansami, kiedy teraz sam zmniejsza wydatki na oczyszczanie miasta, czy remonty dróg. Czy przeprosi wreszcie prezydent Agnieszkę Rupniewską za brak chęci współpracy, wprowadzanie mieszkańców w błąd i niezrealizowane zapewnienia? Dziś mówimy wprost – nie zgadzamy się z polityką prezydenta Żbikowskiego. Jednak Zabrze to nasz dom, a budżet został przygotowany przez służby finansowe i pracowników samorządowych. Możemy się nie zgadzać z pańską polityką, ale w obliczu odpowiedzialności za miasto i mieszkańców zagłosujemy dziś „za" budżetem".*



MIASTO ZABRZE

Dochody Zabrza w 2026 roku mają wynieść 1 miliard 543 miliony złotych, w tym: bieżące – 1 mld 370 mln zł, a majątkowe – ponad 173 mln zł. Z kolei wydatki zaplanowano na poziomie ponad 1 mld 560 mln zł, w tym: majątkowe – ok. 226 mln zł, bieżące – ok. 1 mld 334 mln zł. Wzrost dochodów bieżących w porównaniu do 2025 roku wyniesie ponad 7,1%, czyli około 91 mln zł. Większe będą też dochody majątkowe. Na co pójdą pieniądze? Największe części wydatków bieżących to: oświata – 42,3%, gospodarka komunalna, transport i usługi – 16,6%, rodzina, pomoc i opieka społeczna – 16,3% (w sumie ponad 75% środków, którymi miasto dysponuje na bieżąco). To znaczy, że pieniądze idą głównie na: szkoły i przedszkola, komunikację miejską (drogi, oświetlenie, zieleń) oraz pomoc rodzinom i seniorom. Z kolei na inwestycje zarezerwowano około 200 mln zł. Wśród najważniejszych przedsięwzięć znajdują się: rewitalizacja terenów po kopalni Biskupice, ul. Szyb Franciszek – ok. 60 mln zł, rewitalizacja Admiralpalast – ok. 15 mln zł, budowa szklarni edukacyjnej przy ul. Piłsudskiego/Botanicznej – ok. 15 mln zł.

Zgodnie z przyjętym budżetem dług na koniec 2026 r. wyniesie 1 mld 034 mln 462 tys. zł. Będzie to spadek o blisko 9 mln zł.

Mniej promocji

W trakcie dyskusji na budżetem radny Dziębowski wraz z grupą kilku innych radnych wnioskował o to, by pół miliona złotych spośród ponad 700 tys. zł przewidzianych na działania promocyjne i informacyjne miasta przeznaczyć na remont nieruchomości komunalnych. Prezydent Żbikowski tłumaczył w odpowiedzi, iż miasto zabiegające o dynamiczny rozwój i ściąganie biznesu musi mieć zarezerwowane jakieś środki na promocję gminy i jej potencjału, a nie bynajmniej wizerunku samego prezydenta. Przekonywał też, że miasto jest zobowiązane przepisami krajowymi do publikowania określonych ogłoszeń. Ale nie chcąc lekceważyć postulatu radnego, zaproponował obcięcie kosztów na promocję o 50 tys. zł. Mimo to Dziębowski konsekwentnie upierał się, by radykalnie obciąć budżet promocyjny. W głosowaniu przegrał jednak sromotnie, bo jego postulat poparło tylko 7 radnych, 13 było przeciw, a 5 się wstrzymało. Wtedy uznał, że może jednak zawnioskuje przynajmniej o te 50 tys. zł. I tutaj cała Rada Miasta go poparła.

Mimo to radny dalej kontynuował swe wnioski i tym razem zaproponował zabranie części pieniędzy z budżetu Filharmonii Zabrzańskiej i przeznaczenie ich na rozwój placówek kulturalnych w mieście, a więc po części i kierowanego przez niego gminnego kina Roma. Ten pomysł też nie uzyskał większości. Podobnie odrzucono postulat jego koleżanki klubowej Łucji Chrzęstek-Bar, by zabrać z promocji miasta jeszcze 75 tys. zł i przeznaczyć na zakup nowego samochodu do nauki jazdy w jednej ze szkół kształcenia zawodowego i ustawicznego. W odpowiedzi pojawiły się głosy krytyczne wskazujące, iż szkoła nie zgłaszała takiego zapotrzebowania, bo posiadany pojazd, choć leciwy, to spełnia wszelkie warunki techniczne i jest dopuszczony do ruchu.

Natomiast powszechną aprobatę zyskał wniosek grupy radnych pod kierunkiem wiceprzewodniczącej Rady Miasta Urszuli Potyki, by przesunąć 400 tys. zł z Centrum Usług Wspólnych na Teatr Nowy w Zabrzu, by zapewnić stabilizację finansową tej ważnej placówki kulturalnej miasta, zwłaszcza pod kątem organizacji kolejnego krajowego festiwalu dramaturgicznego. Za postulat ten wręcz podziękował prezydent Żbikowski.

Żbikowski: oddłużamy miasto

Po przyjęciu całego budżetu miasta głos zabrał ponownie prezydent Żbikowski. Podkreślił, że dokument powstawał w trudnych warunkach finansowych, ale otwiera drogę do oddłużania miasta: – *To nie jest budżet naszych marzeń, ale jest najlepszym, na jaki obecnie stać Zabrze. Wciąż jesteśmy zmuszeni do sporych oszczędności i wyrzeczeń, ale w końcu rozpoczynamy proces oddłużania miasta. Jednocześnie wydatki inwestycyjne udało się obronić na poziomie niespotykanym od lat* – podkreślił prezydent.

Zwrócił też uwagę, że udało się uniknąć konieczności zadłużania miasta jeszcze w 2025 roku i utrzymać nadwyżkę operacyjną: – *Zaledwie kilka miesięcy temu wydawało się, że miasto będzie zmuszone zaciągnąć dług na co najmniej 120 mln zł, żeby przetrwać do 31 grudnia. Tymczasem nie musieliśmy zadłużyć Zabrza nawet na złotówkę. W przyszłym roku rozpoczynamy długi marsz w stronę oddłużania miasta, zmniejszenie zadłużenia per saldo o 9 milionów. Obecny plan finansowy jest swego rodzaju wyczynem całego miasta, osiągniętym pracą bardzo wielu osób, szczególnie w końcowych miesiącach mijającego roku. To oczywiście nie koniec starań o zwiększenie dochodów i optymalizację wydatków. Zabrze wciąż czekają wyrzeczenia, dyscyplina finansowa i reformy. Lepsze czasy są jeszcze kawałek przed nami, ale dzięki rzetelnej pracy coraz wyraźniej widzimy je na horyzoncie* – podkreślił prezydent Zabrza wskazując jednocześnie, iż najnowsza uchwała zawiera korekty naniesione pod wpływem zastrzeżeń zgłoszonych przez Regionalną Izbę Obrachunkową, m.in. zwiększono wydatki bieżące o ponad 31 mln zł, zmniejszono wydatki majątkowe o ok. 3,5 mln zł, a także zwiększono przychody o 23,3 mln zł poprzez wykorzystanie wolnych środków pozostałych z 2025 r.

Do uchwalenia budżetu odniosła się także wiceprezydent Ewa Weber reprezentująca środowisko Koalicji Obywatelskiej. – *To budżet odpowiedzialny – taki, który zabezpiecza to, co konieczne i pozwala podejmować trudne decyzje w niełatwej sytuacji finansowej miasta. To wybór odpowiedzialności, zabezpieczenie najważniejszych potrzeb mieszkańców i inwestycja w przyszłość Zabrza* – mówiła pierwsza wiceprezydent. **(pej)**

eprasa.pl 496eac425c

Jeśli płacisz czynsz, podatek, za śmieci wpłacaj na nowe konto!

Szanowni Mieszkańcy, informujemy, iż od 1 stycznia 2026 roku nastąpiła zmiana rachunków bankowych miasta Zabrze. Od tego dnia obsługę bankową miasta realizować będzie Bank Polska Kasa Opieki S.A. (Bank Pekao), którego oddział zlokalizowany jest w Zabrzu przy pl. Warszawskim 9. W związku z powyższym prosimy o uważne sprawdzanie numerów kont przez dokonaniem płatności.

Lista rachunków wyodrębnionych do przyjmowania wpłat z następujących tytułów:

12 1240 1037 1111 0011 6230 4713

– dotyczy: darowizny, dzierżawy, grzywny, informacji o środowisku, informacji publicznej, kar, licencji na taxi i transport ciężki, mandatów, opłat dotyczących rejestracji pojazdów, sprzedaży, trwałego zarządu, usług kartograficzno – geodezyjnych, wieczystego użytkowania gruntu, przekształcenie z mocy prawa użytkowania wieczystego we własność, wydania prawa jazdy, zezwolenia na sprzedaż alkoholu, opłaty za korzystanie z przystanków i wiat przystankowych, opłaty z tytułu służebności drogi na gruntach gminy

86 1240 1037 1111 0011 6230 4739

– dotyczy: wpływów z tytułu podatków lokalnych w tym: podatku od nieruchomości, podatku rolnego, podatku leśnego, podatku od środków transportu.

80 1240 1037 1111 0011 6236 4599

– dotyczy: czynszu najmu Skarbu Państwa, dzierżawy gruntów rolnych Skarbu Państwa, dzierżawy gruntu Skarbu Państwa pod reklamy, dzierżawy gruntu Skarbu Państwa, sprzedaży nieruchomości Skarbu Państwa, udostępniania danych osobowych, wieczystego użytkowania gruntu Skarbu Państwa, przekształcenie z mocy prawa użytkowania wieczystego we własność gruntów Skarbu Państwa

98 1240 1037 1111 0011 6230 4814

– dotyczy - wadiów

Po 1 stycznia 2026 r. zmieniły się również indywidualne numery rachunków bankowych dla wpłat dotyczących następujących płatności:

- podatku od nieruchomości, podatku rolnego, podatku leśnego dla osób fizycznych

O nowych rachunkach bankowych dla powyższych wpłat zostaniecie Państwo poinformowani w decyzji wymiarowej na 2026 rok.

- podatku od środków transportowych dla osób fizycznych i prawnych;

O nowych rachunkach bankowych dla powyższych wpłat zostaniecie Państwo poinformowani w chwili składania deklaracji na podatek.

W przypadku pytań lub niepewności dotyczących właściwego rachunku do dokonania płatności prosimy o kontakt z **Wydziałem Podatków i Opłat Lokalnych**
Dane kontaktowe: ul. Powstańców Śląskich 5-7, Nr pokoju: 114, 41-800 Zabrze, tel.: +48 32 373 33 85, e-mail: sekretariat_wp@um.zabrze.pl

- opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi

Zmiana banku obsługującego Miasto Zabrze skutkuje zmianą Państwa indywidualnych rachunków bankowych, na które należy wnosić opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Wydział Gospodarowania Odpadami Komunalnymi prześle do Państwa informację o nowych numerach rachunków. W przypadku braku otrzymania informacji do 16.01.2026 r. prosimy o kontakt pod następującymi numerami telefonów: 32 37-33-480, 400 i 401 lub pod adresem: sekretariat_gok@um.zabrze.pl, ewentualnie wpłatę na rachunek ogólny dedykowany tej opłacie o nr 07 1240 1037 1111 0011 6232 7695 (Bank PEKAO) – **aktywny od 1 stycznia 2026 r.**

- opłaty za wydanie zezwolenia na sprzedaż alkoholu

O nowych rachunkach bankowych dla powyższych wpłat zostaniecie Państwo poinformowani osobnym pismem.

- opłaty z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego gruntu w prawo własności

- opłaty roczne z tytułu użytkowania wieczystego

O nowych rachunkach bankowych dla powyższych wpłat zostaniecie Państwo poinformowani osobnym pismem.

W przypadku pytań lub niepewności dotyczących właściwego rachunku do dokonania płatności prosimy o kontakt z **Wydziałem Obrotu Nieruchomościami**

Zabrze w sercu Śląska

eprasa.pl 496eac425c

W ciągu kilku dni władze gminy zdecydują kiedy i w jaki dokładnie sposób zlikwiduje gminną spółkę ZARI

To już jest koniec

Jak ustaliliśmy, wielkimi krokami zbliża się koniec należącej do samorządu Zabrzańskiej Agencji Realizacji Inwestycji. Ta gminna spółka, która w poprzednich latach radziła sobie na rynku zupełnie dobrze i była przekazywana w ręce prezydent Agnieszki Rupniewskiej z kilkoma milionami złotych na koncie, zaczęła w ostatnim okresie generować poważne straty. Po skutecznym referendum od czerwca 2025 roku ówczesna prezydent Ewa Weber próbowała ratować ten podmiot i trwały prace nad reorganizacją spółki. Na koniec minionego roku szacowany wstępnie wynik finansowy firmy to strata w wysokości około 1,5 mln złotych, z czego sam koszt utrzymania utworzonego jeszcze na polecenie Rupniewskiej zespołu marketingowego (nazywanego potocznie w dyskursie publicznym działem propagandy pod ówczesnym kierunkiem niezwykle kontrowersyjnego Karola Fedorowicza) wyniósł 900 tys. zł. Dlatego – choć nieformalna – to likwidacja spółki już się zaczęła, poprzez przekazywanie dochodowych zadań ZARI do innych podmiotów samorządowych. Od 1 stycznia zarządzanie zabrzańską siecią światłowodową zlecono gminnej spółce wodociągowej, a korty z ul. Piłsudskiego trafiły pod skrzydła Zabrzańskiego Kompleksu Rekreacji. Z kolei akademię tenisową przejęło stowarzyszenie trenerów i rodziców 4Tennis.

Z końcem roku zakończono też działalność zespołu promocyjnego. Według naszych ustaleń w ciągu najbliższych dni zapadnie decyzja o wdrożeniu jednego z dwóch scenariuszy: ZARI zostanie postawiona formalnie w stan likwidacji albo wchłonięte przez inną miejską spółkę. Tak czy inaczej, jej dni są policzone. – *Zmiany w funkcjonowaniu Zabrzańskiej Agencji Rozwoju Inwestycji są wynikiem przeglądu zadań realizowanych przez spółkę oraz oceny, czy mogą być one wykonywane efektywniej przez inne miejskie jednostki. Miasto, działając w reżimie postępowania ostrożnościowego, ma obowiązek szukać oszczędności – zarówno w wydatkach własnych, jak i w spółkach komunalnych* – przekazał nam w środę (7 stycznia) Rafał Kulig, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Zabrzu w odpowiedzi na nasze zapytania.

Jak dodał, ZARI w dużej mierze zrealizowała cel, dla którego została powołana. – *Dlatego prowadzona jest reorganizacja z potencjalnym zamiarem likwidacji spółki. Nie została jeszcze podjęta ostateczna decyzja co do formy zakończenia bytu prawnego tej jednostki, a od niej zależny będzie dalszy harmonogram prac* – zastrzegł, odpowiadając na pytanie o konkretne terminy i zaplanowane działania likwidacyjne.

Znamienne wpisy

O tym, że ZARI odcinana jest od swych głównych źródeł finansowania dowiedzieliśmy się 3 stycznia z dwóch niepozornych wpisów w mediach społecznościowych wiceprezydent Ewy Weber oraz profilu Miasta Zabrze. Choć nie wspominały one wprost o likwidacji gminnej spółki, dla bacznych obserwatorów życia samorządowego jasnym było, że to początek końca. „*W Nowym Roku będziecie Państwo step by step obserwować efekty podejmowanych decyzji i działań. (…) W wyniku reorganizacji ZARI od 2 stycznia 2026 roku Zabrzański Kompleks Rekreacji objął zarządzanie kolejnym obiektem sportowym na terenie Miasta Zabrze. Korty tenisowe przy ul. Piłsudskiego 83 będą funkcjonować pod nową nazwą: Tenis Arena Zabrze. W skład obiektu wchodzą: 13 kortów otwartych z nawierzchnią z mączki ceglanej, 3 korty typu hard w hali. Włączenie Tenis Areny Zabrze do struktur ZKR to kolejny krok w kierunku rozwoju miejskiej infrastruktury sportowej. Dziękuję za współpracę przy reorganizacji Pani Prezes Annie Konarskiej, Pani Naczelnik Annie Wyleżoł i Panu Dyrektorowi Bartoszowi Kwestorowskiemu wraz z zespołami*”– napisała wiceprezydent Weber.

Niedługo potem opublikowała kolejny wpis w bliźniaczej sprawie ZARI, choć odnośnie innego aspektu jej funkcjonowania. „*Ostatnie dni roku 2025 wraz z zespołem z ZARI i Wodociągami Zabrze pracowałam nad możliwościami rozwoju sieci szerokopasmowej w Zabrzu i mamy dla Was dobrą wiadomość! Zabrzańskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji przejęło administrację miejskiej sieci szerokopasmowej w Zabrzu. To krok w kierunku lepszej koordynacji inwestycji podziemnych — łączymy w jednym zarządzaniu wodę, kanalizację i światłowody, by szybciej i sprawniej rozwijać infrastrukturę dla całego miasta. (…) Jakie możliwości inwestycyjne powstaną w przyszłości dzięki integracji z ZPWiK: łatwiejszy dostęp dla operatorów do dzierżawy ciemnych włókien i mikrokanalizacji oraz elastyczniejsze podłączanie nowych klientów biznesowych, szybsze doprowadzanie łączy do szkół, instytucji publicznych, osiedli i stref aktywności, impuls dla projektów Smart City (monitoring miejski, ITS), IoT i inteligentnego opomiarowania wody/ścieków, większa zdolność do sięgania po środki zewnętrzne i realizację kolejnych zadań infrastrukturalnych. To dobry moment, by wspólnie przyspieszyć cyfrowy rozwój Zabrza*” – podsumowała wiceprezydent Weber.

Polegli na propagandzie ?

Baczne przyglądanie się działalności ZARI i rozliczanie jego zarządu z podjętych w przeszłości działań przez nowego prezydenta i jego zastępczynię nie jest niczym zaskakującym. Już w trakcie prezydentury Agnieszki Rupniewskiej ówczesny radny Kamil Żbikowski bił na alarm, że bardzo źle się dzieje w spółce. Personel pracowniczy wysyłał niepokojące listy do radnych wskazując, że wprowadzony do spółki Karol Fedorowicz – doradca medialny poprzedniego marszałka województwa i pomagający Rupniewskiej w kampanii wyborczej rzekomo nie szanuje nie tylko pracowników, ale zachowuje się, jakby był ważniejszy od nowej prezes Anny Konarskiej. To on był też motorem napędowym zespołu propagandowego, który w wydawanej w ogromnych nakładach darmowej gazetce pozorującej niezależne wydawnictwo, mocno zakrzywiał samorządową rzeczywistość. Kontrowersje narastały tym bardziej, gdy nagle – w połowie sesji – okazywało się, że trzeba ją przerywać, by pilnie opiniować w komisji wnioski o hojne dofinansowanie ZARI. Choć nikt tego oficjalnie nie potwierdził, mówiło się w kuluarach samorządu, że to m.in. pieniądze na promocję. Czas pokazał, że zespół sklecony przez Fedorowicza nie udźwignął ciężaru wyzwań, a Rupniewska poniosła sromotną klęskę wizerunkową i straciła prezydenturę zaledwie po roku rządzenia miastem.

Jak przypomina dzisiaj magistrat, zadania związane z komunikacją społeczną przekazane zostały Zabrzańskiej Agencji Rozwoju Inwestycji po zmianie władzy w 2024 roku W tym celu dział marketingu został formalnie utworzony we wrześniu 2024 roku. – *W grudniu 2024 roku zatrudniał siedem osób na podstawie umów o pracę, dokładnie rok później były to już cztery osoby. Przy czym większość umów zawarta była do 31 grudnia 2025 roku i wygasła w przewidzianym terminie. Jedna umowa zawarta na czas nieokreślony została wypowiedziana ze skutkiem na 31 grudnia 2025 roku. Koszt funkcjonowania zespołu marketingowego w 2025 roku wyniósł około 900 tys. zł, podczas gdy przychody z realizowanych zadań oszacowano na około 200 tys. zł* – przekazał nam Rafał Kulig, obecny rzecznik magistratu. To właśnie przywrócenie tego stanowiska zlikwidowanego przez Rupniewską było jedną z pierwszych decyzji prezydenta Żbikowskiego.

Co jeszcze nie zadziałało?

W rozmowie z rzecznikiem prasowym magistratu zapytaliśmy co jeszcze nie zadziałało w funkcjonowaniu spółki od 2024 roku oraz czy stwierdzono jakieś nieprawidłowości? – *Zgodnie z umową spółki, Zabrzańska Agencja Rozwoju Inwestycji została powołana w celu realizacji zadań związanych z wykorzystaniem gruntów należących do gminy oraz ich udostępnianiem na potrzeby inwestycji sprzyjających rozwojowi miasta, w szczególności poprawie warunków mieszkaniowych. Spółka miała realizować te cele we współpracy z inną gminną spółką ZBM-TBS. W praktyce główne założenia funkcjonowania spółki nie były realizowane.*

Na razie ostatnim głównym zadaniem prowadzonym jeszcze przez ZARI pozostaje zarządzanie targowiskiem miejskim przy ul. Piastowskiej/Boboli, obok ratusza. Na jego modernizację kosztującą 5,5 mln zł spółka zaciągnęła pożyczkę, która miała być spłacana jeszcze przez kilka lat. – *W związku z trudną sytuacją finansową gminy, w listopadzie 2025 roku podjęto decyzję o całkowitej spłacie pożyczki Jessica, co nastąpiło 8 grudnia 2025 roku. Łączna kwota spłat tego zobowiązania w okresie od sierpnia 2024 roku do grudnia 2025 roku wyniosła 2 mln 478 tys. zł* – podsumowuje rzecznik.

Od 1 stycznia zatrudnienie w spółce obejmuje 5 pracowników targowiska (3 pracowników gospodarczych, kierownik obiektu oraz sprzątaczka) oraz pracowników biurowych (w tym pani prezes), przy czym od lutego liczba ta zostanie zmniejszona do dwóch osób. **(kiro)**

OGŁOSZENIE



GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-46-89
naczelny@gloszabrza.pl.
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrza.pl.
Publicysta
Przemysław JARASZ,
przemek@gloszabrza.pl.

Publicysta (współpracownik)
Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
eska@gloszabrza.pl
41-800 Zabrze
ul. Hagera 41, p. 327
tel. 32 271-46-89
redakcja@gloszabrza.pl,
Wydawca: ZSPD
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrza.pl
czynne: pon. 10–17
wt.-pt. godz. 10–16
Druk: Polskapresse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

eprasa.pl 496eac425c

Ułańska fantazja czołgisty

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Co prawda czołgista zapewniał w mediach społecznościowych, iż pojazd miał ubezpieczenie OC, a on sam wszelkie uprawnienia do kierowania i zgodę na przejazd zabrzańskiej policji, ale – jak ustaliliśmy – nie jest to stuprocentowa prawda. Dlatego już wcześniej komendant miejscowego garnizonu polecił swym służbom wszcząć postępowanie wyjaśniające pod kątem możliwości popełnienia wykroczeń drogowych i naruszenia przepisów administracyjnych określających zasady transportu tzw. pojazdów ponadnormatywnych. – *Na razie jesteśmy na etapie kompletowania podstawowych informacji i dokumentów. Trudno więc wyrokować czy na pewno doszło do złamania prawa, będziemy to wszystko szczegółowo analizować* – informuje Sebastian Bijok, rzecznik prasowy zabrzańskiej komendy policji.

Jak jednak kategorycznie stwierdza, nikt z zabrzańskiej policji nie wydawał zgody na przejazd czołgu. – *Owszem, 19 grudnia wieczorem ktoś zadzwonił do dyżurnego komendy, ale nie po żadną zgodę tylko oznajmił, iż będzie się takim nietypowym pojazdem poruszał po ulicach miasta. Zapewnił przy tym, że spełnia on wszelkie wymogi prawne w tym zakresie. A ponieważ muzeum to jest znane, dyżurny uznał, że zapewne wiedzą co i jak robią. Dlatego duże było nasze zdziwienie, gdy dowiedzieliśmy się z mediów, że rzekomo policja wydała jakąś zgodę. Otóż do komendanta miejskiego nawet nie wpłynął żaden wniosek w tym zakresie. W dodatku zgodę na transport wielkogabarytowy wydaje w ogóle zarządca drogi, a nie policja* – podkreśla przedstawiciel policji.

Dlatego jeszcze bardziej czołgiem na ulicach Zabrza zaskoczona była Danuta Bochyńska-Podloch, dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg. – *Nie kojarzę by ktokolwiek zwracał się do nas o dopełnienie formalności na taki przejazd. Dlatego z niedowierzaniem oglądałem doniesienia medialne. Sam transport pojazdów wojskowych w obecnych czasach jest nam znany, bo wojsko kilka razy zwracało się do nas o ustalenie trasy przejazdu ciężkiego i dużego sprzętu, by nie uszkodzić jakiejś infrastruktury albo nie utknąć na wąskich drogach. Natomiast tu nikt z nami nie rozmawiał. Zresztą w mojej ocenie ten czołg w sposób oczywisty nie był przystosowany do ruchu na drogach publicznych, a tym bardziej w terenie zabudowanym* – podkreśla szefowa zarządu dróg.

Poszło w świat

Na filmiku zamieszczonym w internecie widać, jak przyozdobiony światełkami i choinkami czołg wyjeżdża z podporządkowanej drogi na główną ulicę, w normalnym ruchu drogowym. Przepuszcza inne samochody, kolejne jadą za nim. Nagranie stało się przedświątecznym hitem internetu, ale także tradycyjnych mediów i stacji telewizyjnych. Osobny artykuł na ten temat zamieścił niemiecki Bild opatrując go tytułem: *„Dziwna akcja w Polsce. Świąteczne czołgi przetaczają się przez środek miasta”*. W publikacji czytamy m.in. *„Zabrze (Polska) – Wielu mieszkańców musiało przetrzeć oczy! Z ryczącym silnikiem, brzęczącymi łańcuchami i błyszczącymi światłami prawdziwy czołg bojowy przedostaje się przez duże miasto. Ale zamiast zniszczenia, powinien przynieść świątecznego ducha.”* W materiale jest też wzmianka o legalności przejazdu czołgu. *„Policja potwierdziła, że podróż została prawidłowo zarejestrowana, a zatem legalna. Organizatorzy zwrócili również uwagę, że czołg posiada ubezpieczenie OC i odpowiednie oświetlenie. Ponadto do łańcuchów przymocowano specjalne gumowe podkładki, aby zapobiec uszkodzeniu nawierzchni drogi.”*

Większość komentarzy w polskich mediach społecznościowych na temat tej inicjatywy była pozytywna i chwaliła oryginalność akcji. Sporo było też jednak sceptyków, wskazujących, iż w dobie wojny za wschodnią granicą nie potrzebujemy takich militarnych atrakcji, lecz świątecznego spokoju. Pojawiały się też podejrzenia, iż jest to przemyślany rodzaj oswajania społeczeństwa z elementami wojennymi. Z kolei część kierowców oraz fachowców od transportu drogowego wyrażała przekonanie, że takim przejazdem złamano kilka przepisów i wymogów związanych z dopuszczeniem do ruchu.

– *Proszę spróbować pojechać na przegląd diagnostyczny bez jednej działającej żarówki obowiązkowego oświetlenia, za to ze świecącym łańcuchem lampek choinkowych na dachu. Ciekaw jestem czy dostanie pan dopuszczenie do ruchu?* – stawiał nam pytanie dość retoryczne jeden z naszych czytelników. Inny wskazywał, że pojazdy ponadnormatywne muszą mieć specjalne oznakowanie, migające pomarańczowe lampy, a nierzadko także pilotaż poprzedzający właściwy pojazd. – *Z filmiku wynika, iż takich zabezpieczeń zabrakło. Ciekawe czy wszyscy by się tak zachwycali, gdyby jakiś totalnie zaskoczony kierowca zderzył się z takim kolosem i zginął? Wtedy już by nie było tak świątecznie i zabawnie. Pomysł może i ciekawy, ale zrobiony totalnie „na rympał”* – ocenił nasz rozmówca, specjalista od transportu.



Reset: stop malkontentom

Z kolei w obronie inicjatorów niecodziennego przejazdu stanął zabrzański Reset, czyli stowarzyszenie społeczników, którzy doprowadzili do referendum i zmian na szczytach władzy w mieście. *„Rok temu był płacz, że w Zabrzu nic się nie dzieje, że nie ma klimatu, że miasto martwe. A teraz znowu źle? Mamy Park Techniki Wojskowej – od kilku lat. Miejsce, które stało się symbolem Zabrza. Ludzie z całej Polski przyjeżdżają na wycieczki, oglądają, pytają, robią zdjęcia. I nagle problem, bo ktoś chciał zrobić atrakcję, bo komuś się chciało, bo ktoś prywatnie włożył w to serce. I co słyszymy? Że czołg jedzie ulicą – źle. Że oświetlenie nie takie, że tamto nie tak. Serio? To się pytamy: co Wam właściwie pasuje? Co hejterzy zrobili ,żeby było ładnie? Czego byście chcieli, żeby było „dobrze”? Niczego? Bo dokładnie tak to wygląda. To nie jest normalne, że w tym mieście każdą inicjatywę trzeba zadeptać, zamiast się zwyczajnie ucieszyć. Atrakcji w Zabrzu nie ma wiele, więc z każdej jednej należy się cieszyć, a nie szukać dziury w całym. My – jako mieszkańcy – cieszymy się, że komuś się chciało. Że ktoś się postarał. Że coś się dzieje. Bo miasto żyje wtedy, gdy ludzie mają inicjatywę. A nie wtedy, gdy wszystko się tylko hejtuje i marudzi”* – czytamy na oficjalnym profilu Resetu.

To była akcja reklamowa

Jak sprawę komentuje Muzeum Techniki Wojskowej w Zabrzu? W jego imieniu porozmawiał z nami kierowca owego czołgu, Piotr Widuchowski. Przyznał, że podana przez niego informacja o zgodzie policji była zbyt daleko idąca i w zasadzie nieprawdziwa. Mimo to nie ma sobie nic do zarzucenia. – *Cała ta akcja włącznie z niby to przypadkowo nagranym filmikiem była tak naprawdę przemyślaną akcją reklamową i marketingową naszego muzeum. Zależało mi na tym, by o sprawie mówiło się w internecie i z tego punktu widzenia pomysł wypalił i można go uznać za udany* – uważa Widuchowski.

Co zaskakujące, uparcie twierdził, że z prawnego punktu widzenia nie jechał czołgiem tylko „pojazdem wolnobieżnym, gąsiennicowym”, gdyż jest on pozbawiony sprzętu celowniczego i amunicji, a lufa jest podziurawiona jak przystało na wojskowy eksponat muzealny wycofany z użytku. – *Faktycznie, nie miałem zgody policji na przejazd. Ale czy operator koparki czy innej ładowarki zwraca się do kogokolwiek o zgodę, bo chce swym pojazdem gdzieś pojechać? Wyłącznie z uwagi na szacunek do policji i by nie wprowadzać zamętu i niepokoju zadzwoniłem do dyżurnego i poinformowałem, by się niepokoił, gdyby ludzie dzwonili i alarmowali o czołgu na ulicach. No bo ten mój pojazd tylko przypomina czołg, ale jest pojazdem wolnobieżnym jak wiele innych* – przekonuje Piotr Widuchowski.

W trakcie rozmowy był niezmiennie zadowolony z siebie i udanej akcji marketingowej. Problemy zaczęły się, gdy zapytaliśmy o jego uprawnienia do kierowania czołgiem w terenie zabudowanym w czasie pokoju i to przez cywila? I okazało się, że takowe „prawo jazdy na czołg” w ogóle nie istnieje, więc i on go nie posiada. Ale ma uprawnienia do kierowania pojazdami wolnobieżnymi i wielkogabarytowymi. Stwierdził przy tym, iż 40-tonowy pojazd nie przekracza dopuszczalnej na polskich drogach masy, choć faktycznie jest zbyt szeroki. – *W mojej ocenie był jednak odpowiednio oznakowany. Bo to nie stary radziecki czołg, tylko dość współczesny – niemiecki, wyposażony w światła przednie i tylne. Miałem też nawet pomarańczowego koguta. Dla potrzeb nagrania filmiku go jednak ściągnąłem, by wyglądało wszystko bardziej naturalnie i spontanicznie* – podsumowuje czołgista z Zabrza.

(pej)

eprasa.pl 496eac425c

Przez lata zapewniano, że wypożyczane świąteczne iluminacje z czasem przejdą na własność gminy. Teraz okazuje się, że je… zutylizowano

Popękane świecidełka

Wielkie było nasze zaskoczenie, gdy niedawno Urząd Miejski w Zabrzu poinformował, iż nie ma na stanie żadnych własnych dekoracji świetlnych. A przecież przez ponad dekadę magistrat wielokrotnie zapewniał media, iż w ramach rozstrzyganych przetargów na przyozdabiania świątecznego Zabrza – po zakończeniu obowiązywania umów – dekoracje przejdą na własność miasta i będą wykorzystywane w kolejnych sezonach zimowych. Dlatego zadaliśmy urzędowi miejskiemu szereg pytań, w tym to najważniejsze: gdzie i kiedy wyparowały obiecane nam ozdoby świąteczne gwarantowane umowami przetargowymi!? Liczyliśmy na bardzo precyzyjne informacje, gdyż obecny naczelnik wydziału infrastruktury miejskiej i transportu lokalnego – Krzysztof Joniec w przeszłości przez wiele lat odpowiadał za oświetlenie uliczne miasta i sprawy elektryczności…



MIASTO ZABRZE

Niestety, jego odpowiedzi, wprawiły nas w jeszcze większe osłupienie. Magistrat twierdzi dziś, że tylko w przypadku jednej umowy pozostawiono miastu sprzęt, który nie dość, że nie został nigdy więcej wykorzystany, to na dodatek został potem zutylizowany, oczywiście na koszt miasta!

Jak czytamy w piśmie z magistratu, pierwsze postępowanie dotyczące wykonania dekoracji świątecznych zostało przeprowadzone w 2011 roku i obejmowało dwa kolejne sezony zimowe. *„W ramach tego postępowania Miasto Zabrze nabyło elementy dekoracji świątecznych na własność. Kolejne postępowania, realizowane po roku 2013, opierały się już głównie na formule wynajmu dodatkowych dekoracji. (…) Po przekazaniu prawa własności dekoracji świątecznych, sprzęt był przechowywany w magazynach pierwotnego wykonawcy. Fakt ten jest udokumentowany na podstawie wystawianych faktur”* – czytamy w przekazanej nam odpowiedzi.

A kiedy dokładnie ten darowany sprzęt został wykorzystany przez gminę i w ramach jakiej umowy został zainstalowany na ulicach miasta? *„Postępowanie obejmujące sezony 2013/2014 wprowadziło już rozwiązanie polegające na poszerzeniu zakresu dekoracji poprzez ich wynajem. Analogiczny model był stosowany w kolejnych postępowaniach aż do sezonu 2017/2018. W latach 2018/2019 oraz 2019/2020 ogłoszono przetargi, w których wykonawcy mieli możliwość wykorzystania dekoracji będących własnością miasta. Jednak wykonawcy, którzy wygrali te postępowania, nie uwzględnili miejskich dekoracji w swoich ofertach. W efekcie, w tym okresie wszystkie instalacje świąteczne były realizowane wyłącznie w oparciu o dekoracje wynajmowane”* – brzmi wyjaśnienie magistratu.

Zapytaliśmy więc, co się z tym przekazanym miastu sprzętem dekoracyjnym stało, kiedy i w jakich okolicznościach się zdematerializował? *„W dniu 3 listopada 2021 roku dokonano oględzin wszystkich elementów dekoracji przechowywanych w magazynach firmy Multidekor SA w Piastowie. Stwierdzono liczne spękania izolacji oraz elementów z tworzyw sztucznych, występujące niemal na wszystkich dekoracjach, co wykluczało możliwość ich dalszego bezpiecznego użytkowania. W związku z tym zapadła decyzja o likwidacji w pełni zamortyzowanego środka trwałego. W tym celu wystąpiono do firmy Multidekor, która przechowuje w swoich magazynach dekoracje, z prośbą o przygotowanie oferty na „Przygotowanie i utylizację elementów dekoracji świątecznych będących własnością Miasta Zabrze”.*

Koszt samej utylizacji wyniósł około 16 tys. zł brutto. Jednocześnie miasto odzyskało około 5.400 zł brutto ze sprzedaży tegoż złomu. *„Proces utylizacji został przeprowadzony na podstawie stosownej dokumentacji”* – zapewnia magistrat w konkluzji wyjaśnień. **(pej)**

Jedyna taka bożonarodzeniowa szopka w Zabrzu, wybudowana rodzinnie i pod gołym niebem, przyciąga mieszkańców

Kolędowanie u Doriana

Okres Bożego Narodzenia i Trzech Króli to w całym Zabrzu czas licznych spotkań opłatkowych i kolędowych różnych lokalnych grup społecznych i środowisk. Jedno z nich odbyło się w ubiegłym tygodniu w Grzybowicach, gdzie miejscowi emeryci i renciści z koła nr 7 spotkali się na drugim już kolędowaniu przy szopce wzniesionej już po raz czwarty na wolnym powietrzu przy ul. Spółdzielczej 6, przez znanego tu powszechnie Doriana Kusza i jego ojca Grzegorza. Spotkanie zgromadziło wielu mieszkańców wokół wspólnego śpiewania kolęd i pielęgnowania świątecznych tradycji.



– Rozśpiewana i zgrana grupa po raz kolejny udowodniła, że aktywność, integracja oraz wspólne przeżywanie ważnych chwil są istotnym elementem życia lokalnej społeczności. Świadczy też o tym fakt, że gośćmi grzybowickich seniorów byli ich rówieśnicy z innych części miasta – podkreśla Izabela Pilch, znana społeczniczka i zarazem szefowa miejscowego koła emerytów i rencistów.

Z kolei w święto Trzech Króli w kolędowaniu przy tej szopce wzięły udział miejscowe grupy parafialne–ministranci oraz marianki. Ich obecność nadała spotkaniom szczególnie uroczysty i duchowy charakter, podkreślając religijny wymiar okresu bożonarodzeniowego wśród młodszego pokolenia. – *Każde z tych spotkań odbywało się w ciepłej, rodzinnej atmosferze, przy blasku szopki i dźwiękach tradycyjnych kolęd. Organizatorzy oraz uczestnicy podkreślali, że tego typu inicjatywy sprzyjają budowaniu więzi międzyludzkich i wzmacniają poczucie wspólnoty w dzielnicy i nie tylko. Takie spotkania pokazują, że lokalna tradycja i wspólne spotkania mają ogromną wartość i realną moc budowania relacji wśród mieszkańców* – uważa Pilch.

A skąd pomysł na własną, autorską szopkę bożonarodzeniową zbudowaną pod gołym niebem. Jak wspomina pan Dorian, wszystko zaczęło się w 2022 roku. – *Inspiracją była stajenka w parafii ojców franciszkanów pod wezwaniem Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Zabrzu, a także w bazylice w Katowicach-Panewnikach. Zauważmy, że w tych dwóch parafiach posługują franciszkanie, a to właśnie św. Franciszek z Asyżu zapoczątkował budowanie szopek betlejemskich. I się zrodził w mojej głowie pomysł: dlaczego u nas nie mogłaby powstać przydomowa szopka?* – wspomina twórca konstrukcji. – *Kto mnie zna, to wie, że gdy coś robię, to na maksa. Zatem poszukałem w sklepach internetowych szopki betlejemskiej i znalazłem piękny zestaw figur, wysokością zbliżoną do ludzi, w tym oczywiście figury zwierząt, elektryczne ognisko, grający aniołek z możliwością złożenia ofiary na budowę naszego nowego kościoła, kilometry kabli elektrycznych wraz z oświetleniem i mnóstwo choinek, drzewek i projektorów laserowych.*

Jak dodaje, obecnie cała praca przy stawianiu szopki trwa szybciej, bo wraz z ojcem nabrali wprawy i doświadczenia. – *Zaczynamy z tatą budowę około 20 listopada, aby wszystko było gotowe na pierwszą niedzielę adwentu. Już wiemy dokładnie, co należy zrobić, w którym miejscu postawić figury, ile potrzebujemy przedłużaczy itp. Tak, aby wszystko dobrze funkcjonowało. Przy czym nasza konstrukcja rozwija się z roku na rok. Zawsze jakaś ozdoba przybywała do uświetnienia stajenki. Potrzebujemy także mieć akcesoria elektryczne na zapas. Aura jest zmienna, najgorsze są opady deszczu. Bo sam śnieg nam nie jest groźny. Jest oczywiście sporo pracy, ale jeszcze większa radość z dzieci i dorosłych, gdy przychodzą do naszej szopki. To motywuje nas do dalszego działania i wiemy, że to co robimy jest piękne i daje radość* – podsumowuje Grzybowiczanin.

Szopkę można zwiedzać i kolędować przy niej codziennie od godz. 5 rano do godz. 22 wieczorem. **(pej)**

eprasa.pl 496eac425c



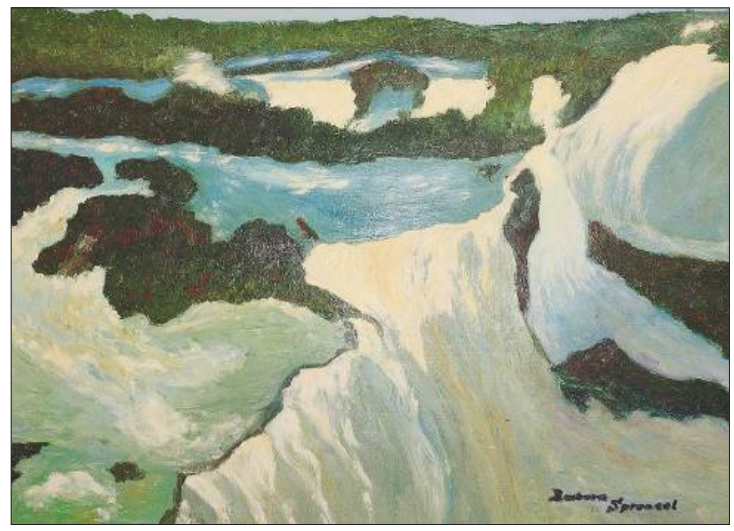
eprasa.pl 496eac425c

Barbara Sproncel i jej ćwierć wieku w Obsydianie

Maluje wszystko

Jedna z najstarszych na Śląsku grup plastyków nieprofesjonalnych Obsydian (działa w Zabrzu od 1955 roku) miała niedawno w Miejskim Ośrodku Kultury Guido wystawę, będącą reminiscencjami twórczości Olgi Boznańskiej. Z kolei jedna z najstarszych członkiń tego zespołu – Barbara Sproncel (w składzie od 25 lat) może się obecnie pochwalić indywidualną ekspozycją w galerii fili nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej (Zabrze-Biskupice, ul. Bytomska 28).





– *Maluję odkąd cokolwiek pamiętam z życia* – uśmiecha się pytana o początki swego hobby. – *I to wszystko, nie tylko obrazy. Zapach farby kocham i towarzyszy mi od zawsze. Ja to i mieszkanie z radością pomaluję sama, bo i nikt mi nie pomoże. A jedno z najsilniejszych wspomnień dzieciństwa to historia, gdy mamusi wyrwałam z rak pędzel i pomalowałam drzwi domu rodzinnym. To było w Starzynach, wsi w powiecie zawierciańskim. Ten dom jest tu na jednym z obrazów na wystawie* (patrz ilustracja). *A niedawno to malowałam altankę w takie geometryczne bryły. I ją też pokazuję na ekspozycji w bibliotece.*

„Jej malarstwo balansuje między realizmem a abstrakcją, bez potrzeby jednoznacznych deklaracji" – piszą o jej twórczości zainteresowani krytycy. Najchętniej tworzy obrazy olejne na płótnie. To kwiaty, przyroda, pejzaże – malowane nie „pod wystawę", lecz z potrzeby serca, z natury, szkiców czy nawet zdjęć. – *No bo czasem jak mnie coś zauroczy, to nie mogę się powstrzymać, by czegoś nie namalować. Tak na przykład jest z tymi oto wodospadami z Ameryki Południowej. No przecież tam nie pojadę, ale od czego są fotografie?*

Jej twórczość jest żywiołowa, szczera, pozbawiona pretensji. Obrazy nie narzucają interpretacji, raczej zostawiają przestrzeń na własne odczytania. Jej dorobek był prezentowany i doceniany nie tylko w Polsce, ale także m. in. na Słowacji i w Indiach. Zdobyła wiele wyróżnień i nagrody na konkursach – np. na ostatniej Rudzkiej Jesieni otrzymała wyróżnienie za krajobraz *Rzeka Jamna.*

Malowanie choć stale obecne w jej życiu i to na rożnych płaszczyznach, nigdy nie było związane z jej zawodem. Ukończyła Politechnikę Śląską i zgodnie z wykształceniem szukała pracy w zabrzańskich wodociągach. Zatrudniła się jednak ostatecznie, jako inżynier, w Gazobudowie. Miała wiele przerw w swej twórczości, przez wiele lat uczyła się malowania sama. – *Gdy wstąpiłam do Obsydianu zaczęła się dla mnie nowa epoka. Nadal jednak potrzebowałam natchnienia, by sięgnąć po pędzel. Jak mnie już jednak bierze to tak na całego i wtedy maluję, maluję, maluję... Tu na wystawie jest tylko mały fragment tego co tworzę. W domu mam tego ponad setkę, wiele też jest po muzeach czy galeriach. Bo jak gdzieś po konkursie czy ekspozycji proszono mnie o przekazanie na rzecz danej instytucji obrazu to się godziłam. No bo, czemu by nie? Wolałabym sprzedać by mieć na kolejne farby, no ale cóż...* (jak)



Kopalnia z pinem

Zabytkowa kopalnia Guido w Zabrzu została laureatem ***Złotych Pinów Polska dla dzieci 2025*** w kategorii historia i zabytki. W tym roku w kilku specjalnościach (np. parki rozrywki, muzea, centra nauki) przyznano w sumie osiem takich laurów.

Była to dopiero druga edycja tego plebiscytu, który wyróżnia najlepsze miejsca w Polsce przyjazne rodzinom z dziećmi. Konkurs organizuje portal *Polska dla dzieci*, a celem jest wyróżnianie miejsc, które stawiają na jakość, kreatywność i wyjątkowe doświadczenia dla najmłodszych podróżników i ich opiekunów. W tegorocznej edycji zwycięzców wybrała kapituła złożona z pasjonatów podróży i ekspertów.

Nasz obiekt nagrodzony został za autentyczne górnicze przestrzenie, świetne połączenie historii, edukacji i emocji, trasy dostosowane dla dzieci. *To jedna z najbardziej unikalnych atrakcji w Polsce* – napisano w uzasadnieniu. Przypomnijmy, iż w Guido do zwiedzania jest kilka podziemnych poziomów (zjeżdża się do nich górniczą widną – szolą), na których prowadzone są specjalne programy zwiedzania dla rodzin i dzieci oraz organizowane liczne tematyczne akcje i programy dla młodych turystów. **(jak)**

Miejska Biblioteka Publiczna uruchomiła program…

Książka dla malucha

Do miejskiego żłobka (Zabrze, ul. Niedziałkowskiego 2) trafił pakiet książek, gier edukacyjnych i klocków, które sprawią, że książka będzie jeszcze bliższa najmłodszym. To akcja Miejskiej Biblioteki Publicznej w ramach programu *Czytający Żłobek*, pierwszej w Polsce inicjatywy czytelniczej dla placówek na dzieci do lat trzech.

– *Żłobek wpisuje się w nasze wcześniejsze działania propagujące czytelnictwo, takie jak choćby „Książka na szóstkę" czy „Na zdrowie – czytaj". Wszystkie były finansowane przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego, ale teraz to się zmieniło i obecny głównie finansuje miasto, a konkretnie wydział ochrony zdrowia i polityki społecznej Urzędu Miejskiego* – mówi Tomasz Iwasiów, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej.

– *Miasto wraz z miejską biblioteką prowadzi wiele programów w kierunku uaktywnienia mieszkańców do czytania* – potwierdza Czesława Winecka, naczelnik wspominanego wydziału. – *A teraz docieramy do tych najmniejszych. Koresponduje to z naszym programem „Mniej ekranu, więcej dziecka". To bardzo ważne, by uciekać od uzależnień behawioralnych związanych np. z telefonami komórkowymi, które niestety dotykają już maluszki. Zależy nam by częściej obcowały ze słowem mówionym i czytanym, no i stąd ta akcja.* Jak podkreśliła, na uroczystym przekazaniu darów Anna Borówka (dyrektor Żłobka Miejskiego), książka to nie tylko dosłowna lektura i czytanie, ale bezpośredni kontakt z drugim człowiekiem, budowanie bliskości i relacji społecznych, co jest bezcenne we wczesnym rozwoju dziecka. – *Książki będą przede wszystkim narzędziem wspierającym rozwój emocjonalny, językowy i społeczny dzieci. Czytanie jest naturalną częścią dnia: towarzyszy wyciszeniu, pierwszym emocjom i odkrywaniu świata.*



Zgodnie z założeniami program prowadzony będzie na kilku płaszczyznach: codziennym głośnym czytaniu dzieciom, tworzeniu przestrzeni przyjaznej najmłodszym i wypełnionej książkami, współpracy z rodzicami (w tym możliwości wypożyczania książek do domu), a także organizacji regularnych wydarzeń czytelniczych oraz rodzinnych świąt książki. Program ułatwi dzieciom płynne przejście ze żłobka do przedszkola, oferując jeden z najcenniejszych nawyków – miłość do książek. **(jl)**

eprasa.pl 496eac425c

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56, 32 271-54-93

8-9 stycznia (godz. 9 i 11.30) oraz **10-11 stycznia (godz. 17)** – Karol Dickens *Scrooge. Opowieść Wigilijna*. Familijne widowisko z dużą dawką muzyki i świetną scenografią, które trzeba zobaczyć! To wzruszająca historia przemiany skąpca w człowieka hojnego i dobrego dla innych, na podstawie znanego opowiadania, nawiązującego do Świąt Bożego Narodzenia;



8-9 stycznia (godz. 19) – Tomasz Niedziela i Renata Spinek *Freud się kłania*. Sztuka porusza problemy współczesnego człowieka związane z rodziną, wyborem partnera życiowego, poszukiwaniem celu i szczęścia w szybko zmieniającej się rzeczywistości. Trudne tematy i niejednoznaczne doznania poruszane są w sposób zabawny; **14-16 stycznia (godz. 10)** – Aleksander Fredro *Zemsta;* **15-16 stycznia (godz. 19)** – scena kameralna: Jordi Sanchez i Pep Anton Gomez *Pół na pół*. Tragifarsa z chorą matką w tle… To historia o naszych relacjach z najbliższymi, o tym co jest ważne i gdzie jest granica przyzwoitości, o ile w ogóle jest. Do czego jesteśmy zdolni kiedy nasza mała stabilizacja jest zagrożona? **17-18 stycznia (godz. 18)** – Grzegorz Reszka *Przedział* (komedia).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 19
Zabrze, ul. Sobieskiego 31
tel. 32 271-30-80

WYSTAWA: prace Emilii Gaj-Parchowicz (obrazy, szydełkowane maskotki, poezja), która traktuje sztukę jako terapię, gdyż cierpi na dystonię.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

WYSTAWA: twórczość Barbary Sproncel (szczegóły na str. 9); ekspozycja grafik rumuńskich artystów inspirowanych twórczością rzeźbiarza Konstantego Brancusima **(od 13 stycznia).**

DOK BISKUPICE
Zabrze, ul. Kossaka 23
tel. 32 274-73-38

10 stycznia (godz. 16) – wspólne kolędowanie z chórem Klaster.

MUZEUM MIEJSKIE GALERIA CAFE SILESIA
Zabrze, ul. 3 Maja 6
tel. 32 777-05-01

WYSTAWY: *Makoszowy* (historia dzielnicy Zabrza, a kiedyś osobnej gminy; zbiór pamiątek, dokumentów, zdjęć oraz pocztówek z kolekcji muzeum, a także osób prywatnych; w ramach wystawy **10 stycznia o godz. 10** odbędzie się *Spacer zimowy*, który wyruszy z ul. Legnickiej 35, a zakończy się przy pętli tramwajowej w okolicach byłej kopalni Makoszowy – chętni mogą zgłaszać się e-mailowo: p.hnatyszyn@muzeumzabrze.pl);



Moje życie w Kolorach (ponad czterdzieści obrazów, a także fotografii jedenastu artystek z zabrzańskiego stowarzyszenia Pogodni i Aktywni; to pokłosie dwóch akcji-programów dofinansowanych przez miasto, których celem jest aktywizacja i rozwój twórczy zabrzańskich seniorów, zatem na obrazach często pojawia się Zabrze, ale są też pejzaże, przyroda, kwiaty i wakacyjne impresje).

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76



WYSTAWA: *Obiektywnie Śląskie – Dobrze cię widzieć* (pokonkursowa ekspozycja na najlepsze fotoreportaże o Śląsku, prezentująca interesujące obrazy naszego regionu; finał konkursu odbył się w listopadzie w NOSPR Katowice, a teraz odbywa się jego całoroczne tournée).

Możliwość zwiedzania (konieczność rezerwacji miejsc) m.in. wieży i przyległych pogórniczych obiektów. Na miejscu działają postindustrialne restauracja i bistro.

KOŚCIÓŁ BOŻEGO CIAŁA
Zabrze, ul. Olsztyńska 5
tel. 507 171-232

11 stycznia (godz. 17.30) – koncert kolęd i pastorałek (patrz rubryka *Tego nie możesz przegapić*).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 6
Zabrze, ul. Krakowska 52
tel. 32 272-39-42

13 stycznia (godz.18) – *Rokita czyta*: spotkanie poświęcone książce *Imię Róży* Umberto Eco.

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41



9 stycznia (godz. 18) – *Koncert Noworoczny 2026*. Wiedeńska gala pełna blasku! W wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Zabrzańskiej pod wodzą Sławomira Chrzanowskiego zabrzmią najpiękniejsze arie, duety i melodie z oper, operetek i musicali. W roli solistów wystąpią:, Paulina Janczaruk, Roksana Wardęga, Jakub Milewski i Joanna Tylkowska-Drożdż. To wieczór, który zachwyci zarówno miłośników klasyki, jak i tych, którzy po prostu chcą poczuć wyjątkowy nastrój Nowego Roku! **10 stycznia (godz. 18)** – *Noworoczna Gala–Koncert Wiedeński*. W programie wyjątkowe kompozycje (głównie Johanna Straussa) w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii z Tarnopola oraz pięciu solistów. Gwiazdą wieczoru będzie światowej sławy wirtuoz skrzypiec, kompozytor i aranżer, Artur Banaszkiewicz. Na scenie w niezwykle barwnych i różnorodnych kreacjach zaprezentują swoje umiejętności także artyści baletu Filharmonii Tarnopolskiej; **17 stycznia (godz. 18)** – *TGD-kolędy świata*. Usłyszymy najważniejsze utwory z trzech albumów cyklu – od *Kolędy Maryi*, przez niezwykłą *Noel*, aż po kojącą *Kołysankę Józefa*. Nie zabraknie także mniej znanych perełek, które zabiorą słuchaczy w niezwykłą podróż po całym świecie. Zespołowi TGD będzie wymiennie towarzyszyć dwoje wspaniałych gości: Natalia Kukulska (obdarzona charakterystyczną, ciepłą barwą głosu) oraz Mateusz Ziółko (jeden z najciekawszych męskich wokalistów na polskiej scenie).

ZESPÓŁ SZKOLNO-PRZEDSZKOLNY NR 6
Zabrze, ul. Sikorskiego 74
tel. 32 275-14-87

10 stycznia (godz. 10) – *Bajtel koduje* (bezpłatne warsztaty dla rodziców i dzieci z udzielania pierwszej pomocy oraz z bezpieczeństwa w internecie).

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57

WYSTAWA: *Śląska Szopka Bożonarodzeniowa* (więcej na str. 8).

CENTRUM USŁUG SPOŁECZNYCH
ul. Stalmacha 7
tel. 32 630-37-38

8 stycznia (godz. 10) – *joga na ryczce* (gimnastyka indywidualna w ramach noworocznego rozruchu); 9 stycznia (godz. 13) – *9 tysięcy kroków dla zdrowia* (zajęcia ruchowe).

ŚLĄSKI TEATR IMPRESARYJNY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

10 stycznia (godz. 18) – koncert kolęd w wykonaniu chorzowskiego chóru gospel *Z Miłości;*



12 stycznia (godz. 18) – Zbigniew Stryj *Szeryf z Fryn City*. Komedia z Dzikiego Zachodu po ślonsku.

FILHARMONIA ZABRZAŃSKA
Zabrze, ul. Park Hutniczy 7
tel. 32 271-47-17



16 stycznia (godz. 18) – *Koncert Karnawałowy:* słynne arie i duety z oper i operetek oraz lekka muzyka orkiestrowa w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Sławomira Chrzanowskiego oraz solistów Pauliny Makarowskiej i Michały Ryguły.

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02



16 stycznia (godz. 18) – *Koncert fortepianowy przy świecach* (muzyka Stinga i Sade); **16 stycznia (godz. 18)** – *Muzyka jazzowa przy świecach* w aranżacjach na fortepian solo.

FORTEPIANARIUM
Demex, Zabrze, ul Hagera 41
tel. 32 271-24-49

11 stycznia (godz. 17) – koncert miniatur i parafraz Rimskiego-Korsakowa, Ljadowa, Borodina oraz Borowskiego w opracowaniu na flet i klawesyn lub fortepian w wykonaniu Marka Toprowskiego, Irminy Obońskiej i Ryszarda Borowskiego.

KOŚCIÓŁ NSPJ
Zabrze ul. Wyszyńskiego 14
tel. 32 272-22-23

8 stycznia (godz. 12) – finałowa gala XVIII festiwalu kolęd i pastorałek *Śpiewajcie Panu z weselem.*

WIEŻA CIŚNIEŃ
Zabrze, ul. Zamoyskiego 2
tel. 32 630-30-91 wew. 88-88, 32 271-40-77

WYSTAWA: *Carboneum* (centrum wiedzy o węglu, multimedialna ekspozycja).

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

Pastorałki z Beskidu



Najpierw (w 1986 roku) we wsi Jaworzynka w sercu Beskidu Śląskiego z inicjatywy Rafała Wałacha powstała kapela Jetelinka. Potem zespół się rozrósł rodzinnie i dołączyły do niej śpiewające dzieci. Do chóru dołączyli jeszcze sąsiadzi i powstała z niego Mała Jetelinka. Wszyscy razem – w kościele Bożego Ciała w Zabrzu-Kończycach – dadzą 11 stycznia o godz. 17.30 koncert kolęd i pastorałek oparty na folklorze z pogranicza polsko-słowackiego. Będzie mnóstwo duchowych przeżyć i radosnego muzycznego świętowania. Koncert poprzedzi o godz. 16.30 msza w góralskiej oprawie. **(jl)**

eprasa.pl 496eac425c

na ekranach

HITY TYGODNIA

9 stycznia (piątek), godz. 21.45 polsat

Madame Web

film science-fiction

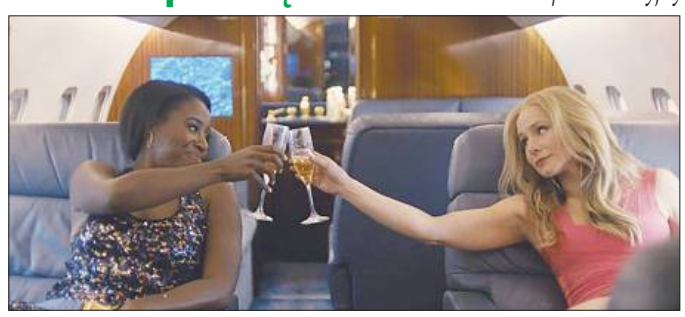


Cassandra Webb, ratowniczka medyczna w Nowym Jorku, odkrywa, że może mieć zdolności jasnowidzenia. Zmuszona do konfrontacji ze swoją przeszłością, ratuje trzy młode kobiety, bo ich przeznaczeniem są supermoce w przyszłości, o ile przetrwają zagrożenie w teraźniejszości. W 1973 roku w amazońskiej dżungli w Peru zespół badawczy kierowany przez Ezekiela Simsa i jego ciężarną koleżankę, Constance Webb, znajduje niezidentyfikowany gatunek pająka o nadzwyczajnych właściwościach leczniczych. Constance wierzy, że te stworzenia mają potencjał do wyleczenia setek chorób. Ezekiel, skuszony wizją ich nadludzkiej siły, zdradza drużynę, kradnie pająka a ją śmiertelnie rani. Tubylcze plemię próbuje uratować Constance, ale pomimo ugryzienia jej przez tego pająka, ona umiera wkrótce po urodzeniu córki.

10 stycznia (sobota), godz. 22.30 TVP 2

Królowe przekrętu

film sensacyjny



Jak wyglądałby świat, gdybyśmy mieli dostęp do niekończących się rabatów, kuponów i przecen? Przekonują się o tym dwie szalone przyjaciółki: Connie i JoJo. Gdy pewnego dnia mieszkająca na przedmieściach Connie dostaje od producenta płatków śniadaniowych karton gratisów z przeprosinami za niezdatne do spożycia reklamowane jedzenie, w jej głowie pojawia się pewien pomysł...

11 stycznia (niedziela), godz. 19.55 **Hobbit: Pustkowie Smauga** *film przygodowy* polsat



Hobbit Bilbo Baggins w towarzystwie Gandalfa i dowodzonych przez Thorina Dębową Tarczę krasnoludów kontynuuje swoją podróż przez Śródziemie. Celem wyprawy jest odzyskanie Ereboru – dawnego królestwa krasnoludów. Przemierzając kolejne krainy i stykając się z ich mieszkańcami, bohaterowie zbliżają się coraz bardziej do siedziby Smauga – smoka, który stanowi największe niebezpieczeństwo ze wszystkich, które stanęły na ich drodze.

REKLAMA

amplifon

BEZPŁATNE
BADANIA SŁUCHU
DLA MIESZKAŃCÓW
ZABRZA

tel. 600 799 174



Gabinet Amplifon Zabrze
ul. Karola Miarki 22

eprasa.pl 496eac425c

Na początku roku zmarł Tadeusz Nowotarski (1968–2026)

Sztuka była jego całym życiem



Tadeusza Nowotarskiego od zawsze uważałem za artystę odludka, który w jakiś znany tylko sobie sposób stworzył wokół siebie ochronną strefę. Z drobnych dziwactw, stroju, mówienia, jakichś przywiązań do zaskakujących przedmiotów... Ten styl nieprzeciętnego życia sprawiał wrażenie klasztornego rygoru, bo też nie palił i zawsze odmawiał alkoholu czy innych używek. Był indywidualistą, raczej bez kumpli, ale przyjaciół i bliskich miał. Nie zaliczałem się do nich, choć byłem z nim po imieniu, kiedyś nawet pod jego okiem moja córka uczyła się plastyki. Późnym latem zaprosił mnie do pracowni swego ojca, gdzie w stertach szpargałów odkrył jego nieznany ciekawy obraz. Napisałem o tym wtedy artykuł, gdyż Tadeuszowi chodziło o upamiętnienie przy okazji ojca Romana. Zależało mu na stałej jego ekspozycji w Zabrzu, a nie składowaniu jego dzieł w archiwach muzeów i galerii. Cenił go niezwykle jako artystę malarza, ale i z pobłażaniem nazywał po prostu „starym". Mieli razem wspólne wystawy *Podróże-Totemenhirs* w Zabrzu, Krakowie, Katowicach i Londynie.

– *Czasami czuję się tak, jakbym miał zaraz wyrzygać całą swą duszę. Kraję ją więc, numeruję i wypluwam po kawałku* – mówił o swoim cyklu ponad dwóch tysięcy obrazów-monolitów, których nazwa powstała z połączenie słów *totem* i *menhir,* symbolizujących człowieka jako twórcę, materię i symbol. – *Każdy jest moim wewnętrznym autoportretem nastroju, napięcia, chwili, bez względu na to, czy tego chcę, czy nie. Część z nich poświęcam konkretnym osobom, życiem których i ja żyję. Sztuka to przetwarzanie materii. Materią jest moje życie...*

To zgasło niespodziewanie 1 stycznia 2026 roku. Ostatnia droga artysty prowadziła w środę (7 stycznia) do kościoła św. Andrzeja w Zabrzu (podobnie jak jego ojca w grudniu 2019 roku), gdzie ze łzami w oczach żegnała go siostra. Pozostawił po sobie nie tylko oryginalną twórczość, ale i wielu wychowanków. Z dużym zaangażowaniem przez lata przekazywał swoje podejście do sztuki uczestnikom zajęć w Młodzieżowym Domu Kultury nr 2. Dla niektórych jako zamknięty w sobie artysta był trudny w rozmowie. Dla całej rzeszy stał się jednak mentorem, promotorem, który z pełnym oddaniem poświęcał czas, ucząc wrażliwości na sztukę i w ogóle świat. Czuć było, że sztuka to jego pasja i w ogóle całe życie.

Urodził się w Zabrzu 57 lat temu w rodzinie artystycznej (jego ojciec, Roman Nowotarski, był cenionym malarzem oraz scenografem teatralnym i filmowym). Swoje wykształcenie artystyczne zdobył w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, gdzie w 1992 roku uzyskał dyplom magistra sztuk. Był niezależnym artystą, malarzem i grafikiem, którego twórczość zyskała uznanie nie tylko w Polsce. Miał wystawy w kraju oraz w Niemczech, Słowacji, Czechach, Belgii, Holandii czy sieci galerii w Kanadzie i USA. Tworzył w konwencji abstrakcji, symbolizmu i ekspresjonizmu. Łączył naturę z obrazami wewnętrznych osobistych wizji i uczuć. Jego życiorys (podobnie jak ojca) już wiele lat temu został umieszczony szwajcarskiej edycji encyklopedii *Who is Who*. Dla Zabrzan Tadeusz Nowotarski i tak pozostawił po sobie niezatarte ślady w historii lokalnej kultury. Zostanie zapamiętany jako człowiek, który oddał swoje życie sztuce.



JAKUB LAZAR

Jeden z Totemenhirów oznaczony numerem 2213.

Odszedł Henryk Kamieński (1938-2025), jeden z ostatnich zesłańców Sybiru

Człowiek z nadziei

Śmierć Henryka Kamieńskiego, wieloletniego (do 2017 roku) prezesa zabrzańskiego koła Związku Sybiraków przepełniła smutkiem nie tylko Jego najbliższych, ale i wszystkich, którzy go znali. Nic dziwnego, że w poświąteczny poranek (27 grudnia), mimo ślizgawicy i przenikliwego wiatru, kościół św. Andrzeja podczas mszy pogrzebowej wypełniony był po brzegi. Wielu uczestnikom tej smutnej ceremonii przed oczyma znów stanęła po latach „nieludzka ziemia", do której – podobnie jak zmarłego – wywiózł ich sowiecki okupant, po zdradzieckiej napaści na Polskę 17 września 1939 roku.



W chwili wybuchu wojny Kamieński miał niespełna rok i mieszkał w rodzinnych Sasinach, podlaskiej miejscowości. Początek wojny, która podzieliła Polskę nową granicą na Bugu, zastał jego ojca po niemieckiej stronie, gdzie skierowany został do pracy przymusowej. W 1941 roku matkę z 10-letnim wyrokiem i jego (zaledwie trzylatka), podobnie jak tysiące innych mieszkańców Podlasia, Rosjanie deportowali do katorżniczej pracy na dalekiej Syberii. Wspominał zawsze, że przy życiu trzymała ich tam wzajemna miłość i nadzieja na powrót do ojczyzny. Dopiero amnestia, ogłoszona po śmierci wodza ZSRR – Józefa Stalina, zakończyła ich gehennę. Jednak radość z powrotu do domu nie trwała długo. Okazało się bowiem, że ojciec Henryka, zmylony fałszywymi informacjami, jakoby jego najbliżsi zmarli na zesłaniu, założył już nową rodzinę...

Matce nie było lekko samej utrzymać siebie i syna, więc młodzian zaraz po podstawówce wyjechał do pracy w jednej z dolnośląskich kopalń, łącząc ją z nauką w szkole górniczej. Urlopy spędzał jednak w rodzinnym domu. Był rok 1958, gdy podczas kolejnego pobytu w Sasinach spotkał Nadzieję, młodą nauczycielkę jednej z podlaskich szkół. Zakochali się od pierwszego wejrzenia, ale długo widywali się jedynie okazjonalnie. Bo choć dwa lata później zmienił kopalnię na zabrzańską, a warunki pracy na lepsze (wyższe i bardziej suche pokłady), to od ukochanej wciąż dzieliło go nadal kilkaset kilometrów, a mieszkanie w hotelu robotniczym nie sprzyjało planom o ożenku. Pobrali się ostatecznie w 1962 roku, lecz choć po roku na świat przyszła ich jedyna córka, nadal mieszkali osobno. Nadzieja z małą zjechały do Zabrza dopiero za kolejne dwa lata, gdy dostali upragnione mieszkanie, w 6-rodzinnym kopalnianym budynku na Porębie. Tymczasem Henryk skończył technikum dla dorosłych i awansował na stanowisko w dozorze. Wkrótce i Nadzieja wróciła do pracy. Henryk był dumny z córki, która pierwsza w rodzinie skończyła ekonomię. W rodzinie pojawiła się też wnuczka, Magdusia. Oczko w głowie i duma dziadków, skończyła medycynę i ku ich zadowoleniu podjęła pracę w szpitalu klinicznym nr 1 w Zabrzu.

Rodzina nadal trzymała się razem, spędzając wspólnie czas na działce, którą Henryk kupił w kompleksie Pod Borem po przejściu na emeryturę. Choć mieli oboje odmienne charaktery: ona – traktująca życie z humorem, nie przejmująca się codziennymi troskami, on – bardziej poważny, a nawet nieco skryty (chyba przez doświadczenia życiowe), lecz z „sercem na dłoni", to dogadywali się wspaniale, a ich miłość mimo upływu lat nie słabła (przeżyli razem niemal 65 lat). Oboje wyznawali też podobne wartości, wśród których jednymi z naczelnych zawsze były patriotyzm i uczciwość. Rodzinne szczęście cementowało też wspólne hobby: podróże. Jeszcze za PRL-u zjeździli wszystkie kraje obozu socjalistycznego, by w miarę upływu czasu i możliwości wybierać bardziej odległe kierunki.

Choć Henryk już osiem lat temu przekazał zarządzanie kołem w ręce młodszej od siebie, lecz urodzonej na Syberii Leokadii Koczor, nadal brał czynny udział w życiu zabrzańskiej grupy , służąc pomocą i radą. Dopiero kilka miesięcy temu zmogła go nieuleczalna choroba, która na dobre uwięziła go w domu. Do końca jednak zachował dobry humor, choć troską napełniały go losy organizacji, która za rządów ostatniej prezydent przeżywała trudne chwile. Cieszyły go natomiast każde odwiedziny i to on raczej podtrzymywał na duchu tych, którzy współczuli mu w jego chorobie.

Odszedł cicho w poniedziałek (22 grudnia), w wieku 88 lat. Spoczął na najstarszym z czterech cmentarzy parafii św. Andrzeja przy ul. Staromiejskiej. **(eska)**

eprasa.pl 496eac425c

W STRONĘ NATURY

Mandat za złamanie zakazu może wynieść nawet 5 tysięcy złotych

Pożegnanie z kopciuchami

Kopciuchy właśnie przechodzą do historii. W każdym razie od 1 stycznia ich użytkowanie na terenie całego województwa śląskiego, a więc także w Zabrzu i w Rudzie Śląskiej, jest niezgodne z prawem – bez wyjątków i bez taryfy ulgowej (mandat za złamanie zakazu może wynieść nawet 5 tysięcy złotych). Stało się to po niemal dziewięciu latach od przyjęcia w regionie uchwały antysmogowej. Przypomnijmy, iż w pierwszym kroku (od 2022 roku) wydano zakaz używania pozaklasowych instalacji eksploatowanych w okresie powyżej 10 lat od daty ich produkcji lub nieposiadających tabliczki znamionowej, potem (2024) zdelegalizowano piece mające więcej niż pięć lat, a teraz przyszedł czas na wycofanie z obiegu „pozaklasowych instalacji eksploatowanych w okresie poniżej 5 lat od daty ich produkcji". Za dwa lata do lamusa przejdą zaś instalacje klasy 3 i klasy 4 (według normy PN-EN 303-5:2012)...

Zdaniem ekspertów obecna regulacja to moment przełomowy w walce o czyste powietrze... – *Nie chodzi już o przekonywanie, że kopciuch szkodzi zdrowiu. Teraz chodzi o to, że kopciuch łamie prawo. Mówimy o urządzeniach, które przez lata odpowiadały za znaczną część emisji pyłów i rakotwórczego benzo[a]pirenu w sezonie grzewczym. Dzięki konsekwentnym działaniom mieszkańców i samorządów, województwo śląskie staje się regionem, który udowadnia, że skuteczna walka o czyste powietrze jest możliwa* – mówi Emil Nagalewski, koordynator Polskiego Alarmu Smogowego w regionie.

Impulsem do przyjęcia uchwały antysmogowej była troska o zdrowie mieszkańców. Lekarze i naukowcy od lat alarmowali, że przewlekłe narażenie naszych płuc na smog prowadzi do poważnych konsekwencji zdrowotnych. Dlatego już w pierwszym paragrafie uchwały zapisano, że została ona ustanowiona w celu „zapobieżenia negatywnemu oddziaływaniu na zdrowie ludzi". Wystarczy bowiem, że przez pięć minut oddychamy zanieczyszczonym powietrzem, a pyły już przenikają cały nasz organizm. Szkodliwe substancje atakują układ oddechowy, układ krążenia, układ nerwowy, a także przyczyniają się do powstawania nowotworów…

Choć uchwała antysmogowa obowiązuje w całym województwie, eliminacja kopciuchów nie wszędzie idzie sprawnie. Koszty wymiany (mimo wielu programów dotacyjnych) przestarzałego i szkodliwego sprzętu na nowe, drogie w użytkowaniu instalacje, są dla wielu zbyt wysokie… Nadal są więc gminy, w których kopciuchy trzymają się mocno i mamy też świadomość, że w Zabrzu problem też nadal występuje. Świadomość społeczna jest jednak coraz większa, o czym świadczą coraz częstsze zawiadomienia do Straży Miejskiej, o gryzącym dymnie unoszącym się z kominów. W połowie ubiegłego miesiąca zabrzańska formacja – w odpowiedzi na pismo Zabrzańskiego Referendum Odwoławczego z dnia 28 listopada 2025 – raportowała, iż w ubiegłym m.in. podjęła „267 kontroli środowiskowych w zakresie spalania materiałów zabronionych oraz użytkowania źródeł ogrzewania niespełniających obowiązujących norm". O ewentualnej skali stwierdzonych wykroczeń i wystawionych mandatach jednak nic nie wiemy…

Według danych przedstawionych przez portal ekologiczny Smart Lab jeszcze w kwietniu ubiegłego roku w Zabrzu było w użyciu 5,5 tysiąca kopciuchów. Zwróciliśmy się do wydziału ekologii Urzędu Miejskiego o aktualne dane, ale na razie ich nie otrzymaliśmy. **(ws)**



OLX

Precz z azbestem!



W regionie trwa walka z popularnym niegdyś, bo w praktyce niepalnym, materiałem budowlanym, który – co wiemy już od wielu lat – okazuje się być równocześnie silnie rakotwórczy. Mowa oczywiście o azbeście, którego wokół nas jest na szczęście coraz mniej. Zasługą w tym także Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, który – tak jak i w ubiegłych latach – ponownie z nowym rokiem ogłosił nabór wniosków w ramach swojego programu *„Szczególne zasady dofinansowania zadań związanych z usuwaniem i unieszkodliwianiem azbestu realizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego."* Na akcji mogą skorzystać gminy, w których została przeprowadzona inwentaryzacja wyrobów zawierających azbest i planują prace zgodne z gminnym programem usuwania tego materiału ze swoich zasobów. Co ciekawe, łączne proponowane dofinansowanie – w formie pożyczki i dotacji – może wynieść nawet 100 procent kosztów, jednak nie więcej niż: 1400 złotych za megagram, czyli tonę (demontaż, zbieranie, transport i unieszkodliwienie) lub 1000 zł/tonę (zbieranie, transport i unieszkodliwienie), a maksymalna dotacja z WFOŚiGW może wynieść: do 900 zł/tonę (za pełny zakres prac) i do 700 zł/tonę (bez demontażu), a w przypadku „pozyskania środków z innych źródeł (np. np. Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej), środki z omawianego programu mogą zostać zastąpione tymi środkami, na warunkach, na jakich zostaną udostępnione". – *To kolejny krok w stronę bezpiecznego i czystego województwa śląskiego, wolnego od azbestu! Działajmy wspólnie na rzecz zdrowia mieszkańców oraz ochrony środowiska* – zachęcają pracownicy zespołu gospodarki wodnej i ochrony powierzchni Ziemi WFOŚIGW, którzy nadzorują akcję. Termin składania podań (formularze i bliższe informacje: wfosigw.katowice.pl/nabory/azbest-gminy) upływa 30 kwietnia, a prace należy wykonać do końca trzeciego kwartału bieżącego roku.

A czym jest właściwie azbest? To materiał złożony z grup mineralnych mających postać włókien krzemianowych. Ze względu na swoje cechy (wysoka wytrzymałość mechaniczna, elastyczność, miękkość, sprężystość, możliwość przędzenia, lekkość, odporność na działanie czynników chemicznych i biologicznych, niskie przewodnictwo cieplne i elektryczne, mrozoodporność, a przede wszystkim duża odporność na działanie wysokich temperatur) i niską cenę wchodził w skład choćby eternitu, stosowanego do pokryć dachowych. Z czasem okazało się jednak, że to równocześnie materiał bardzo groźny dla zdrowia: jest przyczyną pylicy azbestowej, chorób opłucnej (w tym międzybłoniaka) oraz nowotworów (raka oskrzela, jajnika, nerki i krtani). **(s)**

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

eprasa.pl 496eac425c

SIATKÓWKA

W grupie o awans

II LIGA ŚLĄSKA KOBIET Jeszcze w ubiegłym roku zakończyła się pierwsza faza rozgrywek, której celem było wyłonienie po cztery czołowe zespoły z dwóch grup, które teraz – tworząc nową ekipę, tzw. mistrzowską – przystąpią już do właściwej walki o najwyższe cele, a więc awans do I ligi śląskiej. Przypomnijmy, iż w tych grach biorą udział dwa zabrzańskie zespoły: Uczniowski Klub Sportowy Spartakus z Zabrza oraz Stowarzyszenie Voolleyball, działające przy Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji. Obydwie te drużyny zakwalifikowały się do drugiej fazy rozgrywek (przyznajmy jednak, że ze względu na skromną obsadę II ligi, nie było to specjalnie trudne), choć jednak ich strata do mistrza grupy 1 okazała się znaczna. W ostatniej kolejce (20 grudnia) naszym siatkarkom nie udało się bowiem zdobyć kompletu punktów: Spartakus Zabrze pokonał na wyjeździe Gwiazdę Tarnowskie Góry tylko 3:2 (20:25, 25:20, 26:24, 23:25, 15:10), zaś SV Debacom MOSiR w ogóle przegrał z bezdyskusyjnym liderem AS-em Rudziniec 1:3 (7:25, 26:24, 19:25, 8:25). I te wyniki będą rzutować także na dalszą część rozgrywek… Do grupy mistrzowskiej – jako się rzekło – zakwalifikowano bowiem po cztery zespoły z dwóch grup eliminacyjnych, przy czym mecze zespołów, które już ze sobą grały jesienią, nie będą powtarzane, lecz ich wyniki zostały automatycznie zaliczone do nowej tabeli. W tej sytuacji zabrzańskie kluby nie zagrają już z Rudzińcem i Gwiazdą (za to mają po osiem punktów, które zdobyły w meczach z nimi), a jedynie z JKS-em SMS Jastrzębie, Nacomi Wilkowice, Olimpem Szczyrk i MCKiS-em Jaworzno. Każdą z naszych ekip czeka więc jeszcze osiem spotkań (czterech rywali u siebie i na wyjeździe). Czego możemy się spodziewać w najbliższych miesiącach? Bezpośredni awans do I ligi śląskiej wywalczą tylko dwie najlepsze drużyny grupy mistrzowskiej, a zabrzańskie ekipy póki co zajmują miejsca 4-5 z czteropunktową stratą do wicelidera.

Drugi etap rozgrywek rusza już 9 stycznia, a zakończy się w ostatni weekend marca. **(ws)**



SV MOSIR ZABRZE

II LIGA KOBIET grupa 1 (faza zasadnicza)

1. AS Rudziniec	8	18	6	20-10	676:583
2. UKS SPARTAKUS ZABRZE	**8**	**14**	**5**	**19-13**	**698:641**
3. SV DEBACOM MOSiR ZABRZE	**8**	**13**	**5**	**17-15**	**683:695**
4. UKS Gwiazda Tarnowskie Góry	8	9	2	13-19	657:708
5. KS LOB Ożarowice	8	6	2	9-21	590:677

II LIGA KOBIET grupa mistrzowska (tabela startowa)

1. JKS SMS Jastrzębie	6	18	6	18-1	480:340
2. GLKS Nacomi Wilkowice	6	12	4	13-7	476:431
3. AS Rudziniec	6	12	4	14-10	526:488
4. UKS SPARTAKUS ZABRZE	**6**	**8**	**3**	**13-13**	**548:540**
5. SV DEBACOM MOSiR ZABRZE	**6**	**8**	**3**	**11-12**	**482:505**
6. UKS Gwiazda Tarnowskie Góry	6	8	2	10-13	481:504
7. UKS COS Olimp Szczyrk	6	5	2	7-14	425:470
8. MCKiS Jaworzno	6	1	0	2-18	339:479

W poszczególnych kolumnach: miejsce, zespół, rozegrane spotkania, zdobyte punkty, liczba zwycięstw, sety wygrane-przegrane, meczowe punkty zdobyte:stracone.

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

SPARING: Górnik Zabrze – Miejski Sportowy Klub Żylina (10 stycznia).

II TURNIEJ FIRM O PUCHAR PREZESA ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ. Zawody odbędą się 10 stycznia (godz. 9) na głównej arenie hali widowiskowo-sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji (Zabrze-Centrum Południe, ul. Matejki 6). W imprezie organizowanej przez Sportową Ligę Firm – Silesia wezmą udział następujące reprezentacje złożone z niezrzeszonych zawodników: Famur, Aurora, Flooring Kraków i Harpagan Gliwice (grupa A), Novichem, Węglokoks, Joga Bonita Częstochowa i Wakat 2 (grupa B), Archidoc, Solo, Capgemini i Ochmed Częstochowa (grupa C) oraz Auroland, Welder, Mubea i Kozi-Badco (grupa D). Po fazie grupowej odbędą się mecze play off, następnie ćwierćfinał, półfinały i finał.

SIATKÓWKA

II LIGA ŚLĄSKA KOBIET. Grupa 3: Uczniowski Klub Sportowy Spartakus Zabrze – UKS Centralnego Ośrodka Sportu Olimp Szczyrk (9 stycznia, godz. 18 – Zabrze-Zaborze, ul. Olchowa 2), SV Debacom MOSiR Zabrze – GLKS Nacomi Wilkowice (10 stycznia, godz. 17.30 – Zabrze-Centrum Południe, ul. Matejki 6).

PIŁKA RĘCZNA

II LIGA KOBIET. Grupa 4: Akademicki Związek Sportowy Akademii Górniczo-Hutniczej Kraków – Stowarzyszenie Piłki Ręcznej Pogoń 1945 Zabrze (11 stycznia, godz. 15).

LEKKOATLETYKA

NIGHT RUNNERS. Najbliższe wieczorne (godz. 20-21) biegi dla amatorów odbędą się 8 stycznia (start z parkingu dyskontu Aldi przy al. Korfantego) oraz 13 stycznia (start z parkingu piekarni Kłos przy ul. Goduli 10). Każdy uczestnik zajęć powinien mieć w swoim ubiorze element odblaskowy oraz w miarę możliwości oświetlenie (czołówka).

SZACHY

Z KULTURĄ. Zajęcia odbędą się 8 stycznia (godz. 17.30) w Dzielnicowym Ośrodku Kultury (Zabrze-Grzybowice, ul. Badestinusa 6). W tym samym miejscu organizowane są też treningi dla dzieci do lat 10 (8, 13, 15, 20, 22, 27 i 29 stycznia w godz. 17.30-18.20) i młodzieży (8, 13, 15, 20, 22, 27 i 29 stycznia w godz. 18.30-20).

TENIS STOŁOWY

ZAJĘCIA STAŁE. Treningi dla wszystkich chętnych odbywają się w Dzielnicowym Ośrodku Kultury (Zabrze-Grzybowice, ul. Badestinusa 6) w każdy piątek (9, 16, 23 i 30 stycznia, godz. 16-18) i poniedziałek (12, 19 i 26 marca, godz. 16-17).

OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

Skup nieruchomości:
Mieszkania, domy, kamienice,
udziały w nieruchomościach,
do remontu, zadłużone,
z komornikiem,
z lokatorami, nieznany
współwłaściciel i inne
problemy prawne.
736-083-054

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO– SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

RÓŻNE

ŁAZIENKA– remont również dla niepełnosprawnych. Tel. 507055024

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.– kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197



Biuro Matrymonialno-Partnerskie „ROMEO”
oferty pań i panów tanio.
Tel. **502363127**

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH
oferuje swoje usługi w zakresie
- *obsługa administracyjno-techniczna*
- *obsługa księgowo-finansowa*
- *obsługa prawna i doradztwo*
- *obsługa przez licencjonowanych zarządców*

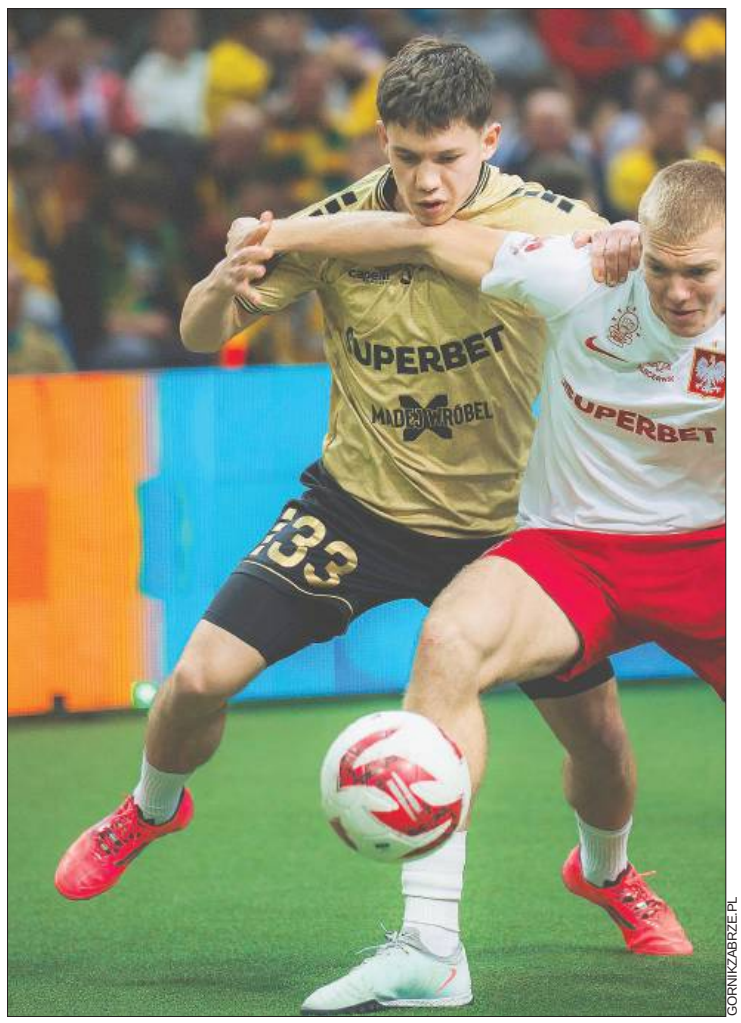
complex
BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19

eprasa.pl 496eac425c

Ekstraklasa wraca już za nieco ponad trzy tygodnie!

Ruch w interesie

W poniedziałek (5 stycznia) piłkarze Górnika rozpoczęli przygotowania do rundy wiosennej ekstraklasy. Dzień później wzięli udział (w okrojonym składzie) w tradycyjnym turnieju halowym w katowickim Spodku, w sobotę czeka ich pierwszy sparing, a w przyszłym tygodniu wyjeżdżają na 10-dniowe zgrupowanie do Turcji. W międzyczasie w zespole zachodzą zmiany kadrowe: już pozyskano dwóch zawodników, ale i też rozważana jest sprzedaż jednego z najlepszych piłkarzy, bo w grę wchodzi zarobienie kilkunastu milionów złotych. Tempo wydarzeń w klubie będzie tylko przyspieszało, gdyż wszystkie sprawy zespołu trzeba dopiąć do startu rozgrywek, a ten na Arenie Zabrze już 31 stycznia o godz. 14.45 (derby z Piastem Gliwice!).



GÓRNIKZABRZE.PL

Przed świętami Bożego Narodzenia kibice byli przez media atakowani informacjami, że klub może za stosunkowo niewielką kwotę (milion dwieście tysięcy złotych) stracić jedną ze swoich gwiazd (mowa o Patriku Hellebrandzie), tymczasem nie wdając się w medialne dyskusje, Górnik sam przeszedł do ofensywy i pozyskał – składając lepsze oferty niż inne kluby – pomocników Brandona Dominguesa, a zwłaszcza Lukasa Sadilka (szerzej o ich transferach piszemy poniżej). Przymierza się też do kolejnych wzmocnień! Oczywiście, jak to w piłkarskim biznesie, w razie nadejścia świetnej oferty możliwe są też straty kadrowe i teraz słyszymy, że Ousmane Sowem zainteresowane są: duńskie Broendby IF, czeska Viktoria Pilzno i angielski Portsmouth, a w grę wchodzą 3 miliony euro (ponad 12,5 miliona złotych). A przypomnijmy, że Górnik kupił tego zawodnika za ok. 400 tys. euro (1,6 mln zł), a więc możliwe jest blisko 8-krotne przebicie z tej „inwestycji". Na razie jednak Senegalczyk trenuje w Zabrzu, a prócz niego w pierwszych zajęciach zespołu wzięli udział także Michal Sacek i Roberto Massimo, którzy już wyleczyli kontuzje. Z kolei indywidualnie ćwiczyli Lukas Ambros i Dominik Szala (drobne urazy), a o kilka dni przedłużone urlopy mieli Lukas Podolski i Jun-Young Goh.

Już dzień po pierwszych zajęciach nasi piłkarze przeszli pierwszy sprawdzian aktualnej formy, uczestnicząc w halowym turnieju Superbet Spodek. W odróżnieniu od poprzedniej edycji, kiedy w akcji w katowickiej hali mogliśmy oglądać najlepszych graczy Górnika, trener Michal Gasparik zdecydował się na okrojony skład (bramkarze Antoni Bałabuch i Piotr Pietryga oraz Maksymilian Pingot, Kryspin Szcześniak, Bastien Donio, Abbati Abdullahi, Natan Dzięgielewski, Maksym Chłań, Gabriel Barbosa, Luka Zahović, Jakub Barczak, Dominik Skiba, Kajetan Leszczyk, Rafał Szafrański, Filip Adamski, Jakub Jeleń), który też furory nie zrobił. Zespół zaczął od efektownej wygranej z IV-ligową Wiarą Lecha 3-0 (Barczak, Chłań, Adamski), ale potem przegrał z IV-ligowym ROW-em 1964 Rybnik 1-2 (bramkarz Pietryga) oraz reprezentacją Polski Socca 1-4 (Leszczyk). Ostatecznie więc zajął w turnieju miejsce 5-6 (wraz z GKS-em Katowice), a zawody wygrała kadra Socca. **(WS)**

transfery – zima 2026

PRZYBYLI: 25-letni pomocnik **Brandon Domingues** (Francuz; wypożyczony do końca obecnego sezonu z hiszpańskiego ekstraklasowego Real Oviedo CF), 29-letni pomocnik **Lukas Sadilek** (Czech; transfer definitywny z czeskiej Sparty Praga, umowa na grę do czerwca 2029 roku).

PRZEDŁUŻYLI KONTRAKTY: pomocnik **Lukas Ambros** (Czech; do czerwca 2029 roku), obrońca **Rafał Janicki** (do czerwca 2027), pomocnik **Erik Janża** (Słoweniec; do czerwca 2027).

ODESZLI: obrońca **Matus Kmet** (Słowak; koniec wypożyczenia z amerykańskiego ekstraklasowego Minnesota United FC).

sparingi – zima 2026

Górnik – MSK Zilina	10 stycznia
Górnik – SV Ried 1912	17 stycznia
Górnik – Slovan Bratysława	23 stycznia

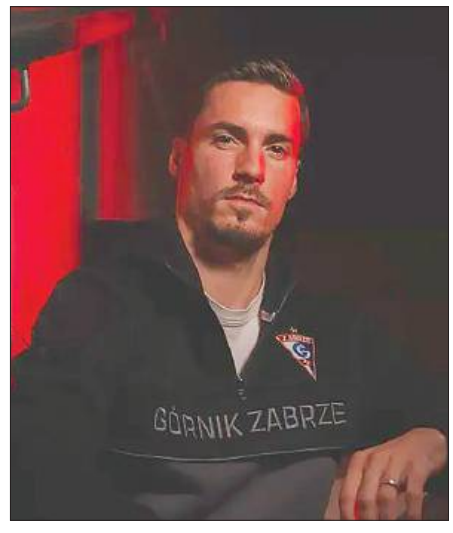
W dniach 14-24 stycznia zespół będzie trenował w Belek (Turcja).

Pierwsze zimowe transfery

Francuz i Czech

Jeszcze przed startem okresu przygotowawczego Górnik dokonał dwóch ciekawych transferów, które powinny wzmocnić ofensywną siłę zespołu. Miejmy nadzieję, że na tych dwóch ruchach się nie skończy, bo klub – żeby walczyć o mistrzostwo kraju i Puchar Polski – potrzebuje jeszcze choćby bramkostrzelnego napastnika oraz solidnego bramkarza.





Najpierw (30 grudnia) nasz klub ogłosił pozyskanie pomocnika o nazwisku **BRANDON DOMINGUES**, którego wypatrzył w hiszpańskim Realu Oviedo. Zawodnika udało się wypożyczyć na pół roku, bo ten nie zdołał zrobić furory w klubie z Asturii. Jak wcześniej przebiegała kariera 25-latka z Francji? Domingues zaczynał treningi w rodzinnym Grenoble, z którego – jeszcze jako nastolatek – trafił do Troyes. Po okresie gry w zespołach juniorskich i rezerwie, w 2020 roku został włączony do kadry pierwszego zespołu. W pierwszym sezonie pomógł klubowi w awansie do francuskiej ekstraklasy, a następnie w Ligue 1 zagrał w jedenastu meczach (i zdobył jednego gola). Skrzydła rozwinął jednak dopiero na Węgrzech, najpierw w Honvedzie Budapeszt (4 bramki, 4 asysty), a przede wszystkim w Debreczynie. W tym drugim klubie w trakcie dwóch sezonów zaliczył 64 spotkania, zdobywając 19 bramek (plus 7 asyst). I ten dorobek dał mu właśnie szansę na transfer do Hiszpanii. W Realu Oviedo był jednak najczęściej poza meczową kadrą, zagrał jedynie w Pucharze Króla (hiszpańskie rozgrywki będące odpowiednikiem Pucharu Polski). Jeśli teraz odnajdzie formę w polskiej ekstraklasie, Górnik być może pozyska go na stałe.

Tak jak to zrobił w przypadku kolejnego nowego zawodnika. Czech **LUKAS SADILEK** został wykupiony ze Sparty Praga i otrzymał w zabrzańskim klubie kontrakt na najbliższe 3,5 roku. 29-latek pochodzi z Moraw, a pierwsze piłkarskie kroki stawiał w Uherskym Ostrohu. Potem swój talent rozwijał już głównie w 1. FC Slovacko Uherske Hradiste. W barwach pierwszej drużyny tego klubu zadebiutował w 2014 roku i występował w niej aż do lipca 2022 roku (182 mecze, 20 bramek, 20 asyst), z przerwą na wypożyczenie do Banika Sokolov. W sezonie 2021/22 zdobył ze swoim zespołem Puchar Czech! W efekcie został graczem słynnej Sparty Praga, z którą wywalczył dwa tytuły mistrza Czech (2023, 2024), a także ponownie puchar kraju (2024). W Sparcie wystąpił w sumie w 150 oficjalnych spotkaniach, w których zdobył 9 bramek i zanotował 14 asyst. Dwa lata temu zagrał też w trzech meczach reprezentacji Czech: z Wyspami Owczymi (eliminacje mistrzostw Europy) oraz z Czarnogórą i Węgrami (towarzysko). Po trzech świetnych sezonach, w tym roku jednak stracił silną pozycję w klubie i wyjściem dla niego okazał się transfer. Miał propozycje z innych czeskich klubów (Banik Ostrawa, Sigma Ołomuniec, Zbrojovka Brno), ale wybrał Górnika! **(ws)**

eprasa.pl 496eac425c

Wystrzałowy rok



PRZEMYSŁAW JARASZ

Przywitanie Nowe Roku, a zwłaszcza feeria barw na niebie za sprawą tysięcy wystrzeliwanych fajerwerków, to zawsze największa radość dla całych rodzin. Są jednak i takie dzieci, które w trosce o spokój i zdrowie swych ukochanych psiaków i kotków, odpalają fajerwerki wyłącznie na papierze. Gratulujemy inwencji i podziwiamy za troskę o naszych braci mniejszych. A wszystkim Zabrzanom po raz wtóry życzymy do siego roku! **(pej)**

HUMOR

Lekarz do żony pacjenta:
– Pani mąż potrzebuje spokoju i ciszy i jeszcze raz spokoju
– No właśnie!!! Przecież powtarzam mu to sto razy dziennie!!!

Z katastrofy rosyjskiego statku na dziką wyspę przypływa szalupą garstka uratowanych marynarzy. Z krzaków wypadają ludożercy, otaczają ich i oznajmiają, że zostaną wszyscy zjedzeni. Najstarszy stopniem bosman zaczyna negocjacje:
– Czy u was rewolucja była?
– Nie – odpowiada zaskoczony kacyk.
– A kolektywizacja? – drąży bosman.
– Nie – coraz bardziej niepewnym głosem mówi kacyk.
– A kult jednostki?
– Nieee!
– A czyny społeczne w dzień urodzin Lenina? Też nie?
– Nie.
– No to skąd w was takie zezwierzęcenie?

Podczas gęstej mgły Fąfara gna za jadącym przed nim samochodem, wpatrując się w jego tylne światła. Nagle jadący przed nim samochód hamuje. Fąfara wychyla się przez okno i krzyczy:
– Czy pan zwariował? Zatrzymywać się tak nagle we mgle?!
– Szanowny panie, zatrzymałem się w swoim własnym garażu.

Na ulicy Kowalski pyta przechodnia:
– Jak trafić do fryzjera?
– Pójdzie pan prosto, potem skręci w lewo, a dalej poprowadzą pana ślady krwi na chodniku.

– Czy ty naprawdę wierzysz, że kominiarz przynosi szczęście?
– Tak, odkąd odeszła z nim moja żona.

Życie zaczyna się tam, gdzie kończy się strach

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek	temp.	-11	-5°C	1012 hPa	wiatr	9 km/h
piątek	temp.	-8	-5°C	1005 hPa	wiatr	6 km/h
sobota	temp.	-13	-7°C	1003 hPa	wiatr	8 km/h
niedziela	temp.	-8	-8°C	1016 hPa	wiatr	10 km/h

KARTKA Z HISTORII



Autokarem na saneczkowe szaleństwo

Zimowa, niska temperatura nie zamroziła wycieczkowego zapału makoszowskich górników. Przedsiębiorcza Rada Zakładowa kop. „Makoszowy" do spółki z Wydziałem Socjalno - Bytowym nie ustaje w wynajdywaniu pomysłów atrakcyjnych wycieczek. Nie zapomniano także o rozrywkach turystycznych dla dzieci górników.

W ostatnich dniach minionych ferii, kopalnia zorganizowała dla górniczej dziatwy kilka wspólnych wyjazdów na zabawy saneczkowe do Szczyrku, które będą kontynuowane również w czasie kolejnych weekendów. Od 2—5 stycznia 400 dzieci pracowników kop. „Makoszowy" wyjechało już na saneczki poza miasto (dziennie po 2 autokary, każdy po 50 pasażerów). Podczas wycieczek dzieci miały zapewnioną stałą opiekę, jak również ciepłą strawę na miejscu. Wycieczki wyruszały każdego dnia z innej dzielnicy, by zapewnić możliwość wyjazdów wszystkim chętnym, niezależnie od miejsca zamieszkania. Te same zasady będą obowiązywać także pod czas kolejnych wyjazdów.

W programie pobytu w Szczyrku oprócz zwykłego saneczkowania dla najmłodszych przewidziane są wyścigi sanek w II konkurencjach — („juniorów" do lat 9 i „seniorów" do lat 15,) kuligi, lepienie bałwana bitwy śnieżne itp. (wszystko pod uważnym okiem opiekunów). Pomysł kop. „Makoszowy", podchwycony został również przez inne kopalnie, które przewidują zorganizowanie podobnych wojaży zimowych dla dzieci swoich załóg.

Te „urwisy" wyżywają się na swojskim pagórku w mieście. W Szczyrku — to dopiero prawdziwy raj!

(ZK)

Głos z 10 stycznia 1965 r.

HOROSKOP



BARAN
(21.03 – 20.04)

Ten tydzień będzie lepszy niż cały poprzedni rok i to pod każdym względem. Wszystko, w czym będziesz uczestniczył, będzie miało swój sens i wprawi cię w duże zadowolenie.



BYK
(21.04 – 21.05)

Zachowaj umiar w walce o dobra doczesne. Gonitwa za elektronicznymi gadżetami może wywieść cię na manowce i finansowe mielizny i rafy wysokich rat kredytów.



BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

Po co wam te wszystkie kombinacje?! Sukces mogą wam przynieść jedynie całkowita przejrzystość i prostolinijność. Oraz współpraca z wszędobylskim Koziorożcem.



RAK
(22.06 – 22.07)

Jeśli dusi cię samotność, czas wreszcie coś z tym zrobić. Na nowo wkręcić się do towarzystwa łatwo nie będzie, ale jeśli zaproponujesz komuś tete-a-tete, to nie spotkasz się z odmową.



LEW
(23.07 – 22.08)

Czas żebyś zaryczał i to donośnie! Niektórzy bowiem przestają się z tobą liczyć i mają cię za papierowego lwa, którego można bezkarnie tarmosić za grzywę.



PANNA
(23.08 – 22.09)

Jest karnawał, więc twoim żywiołem powinien być taniec. Jeśli partner, który ci towarzyszy nie podziela twojego entuzjazmu, czas rozejrzeć się za kimś innym...



WAGA
(23.09 – 22.10)

Twoja silna wola zostanie w tym tygodniu wystawiona na dużą próbę. Będziesz nawet o krok od złamania jednego ze swoich noworocznych przyrzeczeń...



SKORPION
(23.10 – 21.11)

Przyjrzyj się swoim domowym finansom. Przegląd struktury wydatków doprowadzi cię do zaskakujących wniosków i pozwoli wyznaczyć precyzyjny plan... ostrożnościowy.



STRZELEC
(22.11 – 21.12)

Zamiast rozmyślać o przyszłości, skup się na tym co jest tu i teraz. Bo wokół ciebie dzieje się więcej niż na pierwszy rzut oka widać i warto, żebyś na tym skorzystał.



KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

Do trzech razy sztuka! Nie powiodło ci się z Panną, dostałeś kosza od Skorpiona, ale nie trać nadziei – sprzyja ci Byk! Razem będziecie w stanie góry przenosić.



WODNIK
(21.01 – 19.02)

Jeszcze kilka dni, a spełni się jedno z twoich marzeń. Może nie to największe, ale na początek roku wystarczy. I będziesz mógł snuć kolejne plany.



RYBY
(20.02 – 20.03)

Ostatnio zbyt często zdarza się wam zapominać o istotnych sprawach. Jeśli nie wzmocnicie swojej koncentracji, to możecie nawet popełnić brzemienne w skutki błędów.

eprasa.pl 496eac425c